Dziś: Strona Literacka i „Mój Swiatek"

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 30 września 1934 r. | Nr. 268

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

ś. p.

Inż. Witold Otto

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu,

zmarł nagle dnia 28 września 1934 r.

W Zmarłym traci Izba czynnego i zasłużonego Członka.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu.

5535

Dziś w numerze

ATAK PRASY FRANCUSKIEJ

NA POLSKĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ.

PARYŻ, 29.9. (PAT). „Petit Parisien" zamieszcza wstępny artykuł p.t. „Bilans sesji genewskiej", w którym nacz. redaktor tego dziennika Ellie J. Bois poświęca wiele miejsca stosunkom polsko-francuskim i **w ostry sposób atakuje obecną politykę Polski.**

Przypominając w patetycznej formie odwieczną sympatję i dobrodziejstwa Francji dla Polski oraz symboliczny kiedyś okrzyk „niech żyje Polska", powtarzany przez szereg pokoleń francuskich, publicysta zaznacza, że wbrew zapewnieniom, **po objęciu stanowiska ministra spraw zagr. przez płk. Becka, polityka Polski w stosunku do Francji uległa kolosalnej zmianie.**

P. Ellie J. Bois nie szczędzi następnie złośliwych zwrotów i słów, aby wykazać, że **kierownicy polityki polskiej są narzędziem w ręku Niemiec** i poleca im wczytywać się w pamiętniki Buelowa, uważającego odbudowę Polski za absurd, aby tym sposobem odwieść Polaków od dotychczasowych błędów.

Autor artykułu **zarzuca Polsce drażnienie Czechosłowacji, wreszcie intrygi przeciw naturalnym sprzymierzeńcom i uprawianie codziennej propagandy przeciw wszystkiemu, co francuskie.**

Artykuł kończy się następującym zwrotem:

Śmiem powiedzieć, że o ile Polacy chcą dowieść, iż są wielkiem mocarstwem, to nie osiągną tego celu przez aroganckie stanowisko, ani przez bezmyślne docinki, ani drogą niepokojących manewrów, ani przez urąganie, ani tem mniej przez niezależność serca. Prawdziwa duma mieści się gdzieindziej i potęgę narodu mierzy znacznie lepiej rezultatami swej pracy. Polska dzięki wzrostowi zaludnienia, dzięki sytuacji geograficznej, dzięki wysokim zaletom moralnym ludności i kredytowej może odgrywać wielką i szlachetną rolę, ale musi się kierować polityką przezorności, równowagi i współpracy ze swoimi odwiecznymi przyjaciółmi.

P. Ellie J. Bois wierzył, że słowa jego nie padną w próżnię.

Znany publicysta Brinon omawia w „L'Information" politykę polską, krytykując w ostry sposób metody polityczne, stosowane przez kierowników polskiej nawy państwowej. **Polska, zdaniem Brinona, popełniła w stosunku do Francji wybryki godne pożałowania.** Brinon zarzuca Polsce szereg kroków nie do darowania. Mieć za nic przyjęcie zobowiązania, nadużywać w stosunku do osób i mienia cudzoziemców autorytetu państwa i suwerenności państwowej, pozwalać na kampanję oszczerczą w prasie i odpowiadać na słuszne niejednokrotnie utyskiwania rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego ciągłem graniem na zwłokę oraz wyniosłym i butnym językiem, to są ekscesy godne pożałowania i jednocześnie niebezpieczne. Brinon kończy uwagą, że przeciwko tym metodom, które mogą wprowadzić szereg komplikacyj należy zaprotestować.

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Berenger, omawiając trudności europejskie w dzienniku „Agence economique et finaciere", **zarzuca Polsce, że w swej samolubnej polityce posunęła się jeszcze dalej niż Szwajcarja.** Kontynuując akcję, zapoczątkowaną przez marsz. Piłsudskiego, **który w roku 1932 usunął w nagły sposób ministra Zaleskiego, jako zbyt wielkiego frankofila, dyktatura polska porozumiała się z Niemcami, aby odmówić swojego udziału w projektowanym przez Francję pakcie wschodnim** i aby wystąpić z cierpką interpretacją reżimu mniejszościowego, przez co poderwała autorytet Rady Ligi Narodów.

Powrót zwycięskich lotników

DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 29.9. (PAT). Dziś wyjeżdżają z Kijowa przez Szepietówkę do Warszawy kpt. Hynek i por. Pomaski. Lotnicy polscy przybędą jutro rano do Warszawy.

Min. Beck u marsz. Piłsudskiego

po powrocie z Genewy.

ŻYWIEC, 29.9. (Tel. wł.) Min. Beck w towarzystwie małżonki, szefa gabinetu dyr. Dębickiego i sekretarza Frydrycha przybył w sobotę rano do Żywca.

O godz. 13 min. Beck odjechał samochodem do Moszczenicy, gdzie został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

Rada naczelna ludowców

nie przyjęła rezygnacji Witosa

WARSZAWA, 29.9. (Tel. wł.) Dziś obradowała w Warszawie rada naczelna ludowców przy udziale 150 delegatów pod przewodnictwem b. posła Purka i posła Walerona.

Rada nie przyjęła rezygnacji posła Wincentego Witosa z przewodnictwa Rady naczelnej.

Nad sprawozdaniem politycznem wywiązała się dyskusja, której nie zakończono jeszcze do północy

5 proc. renta wieczysta

WARSZAWA, 29.9. (PAT). Dziennik Ustaw R. P. nr. 86 ogłasza rozporządzenie prezydenta R. P. na podstawie którego minister skarbu został upoważniony do wypuszczenia w serjach 5%-owej państwowej renty wieczystej. Ogólna suma wypuszczona renty nie może przekroczyć 200.000.000 zł. W rencie lokowane być mogą fundusze instytucyj i osób prawnych.

Stanowisko konserwatystów

WOBEC POLITYKI ZAGR. POLSKI.

WARSZAWA, 29.9. (Tel. wł.) Na prywatnem zebraniu przedstawicieli obozu konserwatystów poseł Janusz Radziwiłł wygłosił referat o polityce zagranicznej Polski.

Cele polityki zagranicznej Polski zyskały uznanie referenta, natomiast wyraził on krytykę stosowanej taktyki.

Pos. Radziwiłł mówił, że kiedy prowadzone były rozmowy polsko-litewskie, pod naciskiem Francji został zawarty pakt bałtycki. Była to odpowiedź Francji na stanowisko Polski, zajęte na terenie międzynarodowym.

Porażka Kusocińskiego

W BIEGU NA DWIE MILE ANG.

WARSZAWA. 29.9. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe zawody lekkoatletyczne. Gwoździem wczorajszego programu był bieg na 2 mile ang. (3218 m.) z udziałem trójki najlepszych biegaczy: **Lehtinena, Kusocińskiego i Szweda Petersona.** Kusociński stanął do biegu, pomimo ostrzeżeń lekarza, z chorą nogą, to też uległ porażce.

Pierwszy ukończył bieg Lehtinen w czasie **9 m. 17 s.**, II — Peterson — 9 m. 18 s., a Kusociński w czasie 9 m. 25.6 s.

Spowodu choroby jutrzejszy start Kusocińskiego do biegu na 5 km. jest wątpliwy.

Inne wyniki wczorajszych zawodów były następujące: 100 m. — **Uszyński 11 s.**, rzut oszczepem — **Lokajski 60.46 m.**; bieg 3 km. — **Miler** 9 m. 21,6 s.; 500 m. — **Skowroński** 1 m. 12,6 s.; sztafeta 4 x 100 **Legja** 44.6 s.

Zainteresowanie zawodami duże.

Program niedzielnych zawodów przewiduje: 200 m. przez płotki, skoki wzwyż, rzut dyskiem, sztafeta 800x400x200x100 m. i 5000 m. o memorjał śp. **Frevera.**

Hojny dar ś. p. hr. Potockiego

na cele społeczne i naukowe.

WARSZAWA, 29.9. Wczoraj w nocy zmarł w Helenowie pod Warszawą Jakób hr. Potocki.

Jakób Ksawery Aleksander Potocki urodzony w Berlinie 26 stycznia 1863 r. z ojca Stanisława i matki Marji z Sapiehów, był ostatni z rodu Potockich linji na Brzeżanach — Narajowie. Zmarły prócz majątku rodowego posiadał rozległe klucze, rozrzucone po całej Polsce, m. in. Miasków w woj. Lubelskiem, Wysokie Litewskie w woj. Poleskiem, Telatycze w woj. Białostockiem, Helenów w woj. Warszawskiem, o łącznym obszarze około 60 tys. ha. Ś. p. Jakób Potocki był pozatem właścicielem szeregu posiadłości zagranicą oraz bezcennych wprost zbiorów dzieł sztuki i bibljotek.

Potomek starego rodu polskiej arystokracji nietyle przez swą zamożność, ile przez wysokie zalety a zwłaszcza skromność, pracowitość i uczynność, zjednał sobie powszechny szacunek.

Znany był z ogromnej ofiarności. Olbrzymie sumy przeznaczał na budowy kościołów, domów ludowych, szpitali, świetlic, ochronek i przytułków. Rodzinne Brzezany nadały mu godność obywatela honorowego.

Nie posiadał bliższych krewnych. Oddawna trapiony chorobą, przeczuwając zbliżający się kres życia, myślał o tem, aby — jak mówił — „majątek swój uczynić wartością trwale pożyteczną dla kraju i ludzkości". Myślał o ofiarowaniu tego olbrzymiego majątku na badania naukowe, nad gnębiącemi ludzkość chorobami, a w szczególności nad rakiem i gruźlicą.

Szlachetne te zamiary obrócił w czyn. W testamencie cały swój majątek zapisał na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji, mającej na celu walkę z chorobami, ogromne zaś zbiory przeznaczył dla muzeów i bibljotek narodowych.

To rozporządzenie ostatniej woli zakomunikowano władzom. Poinformowany o tem p. Prezydent nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta". Na parę dni przed śmiercią wiceminm. Siedlecki i Piestrzyński wręczyli złożonemu niemocą ofiarodawcy insygnia nadanego mu orderu.

WYBORY W STOLICY

PRZED 31 MARCA 1936 R.

WARSZAWA, 29.9 (tel. wł.). Dziś, w „Dzienniku Ustaw", ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. Warszawy. Rozporządzenie ustala, że tymczasowy zarząd Warszawy sprawuje swe czynności nie dłużej, jak do 31 marca 1936 r., do którego to terminu musi być dokonany wybór nowych władz miejskich na podstawie ustawy o stołecznym samorządzie wojewódzkim. Ustawa ta jest w opracowaniu.

Rozporządzenie przewiduje organizację tymczasowego zarządu miasta. W skład tego zarządu wchodzi prezydent miasta, powoływany i odwoływany przez Radę ministrów, oraz pięciu wiceprezydentów, powoływanych i odwoływanych przez ministra spraw wewnętrznych. Obok zarządu miasta czynna będzie tymczasowa rada miejska w składzie 36 osób, powołanych przez ministra spraw wewnętrznych spośród osób, posiadających prawo do wyboru do rady miejskiej. Członkowie tej rady nie będą pobierać wynagrodzenia za swe prace. Rada będzie posiadała kompetencje tylko opinjodawcze. Ma ona prawo wyłonić komisje, których przewodniczącymi będą prezydent i wiceprezydenci.

Dla kontroli działalności wewnętrznej tymczasowego zarządu miasta powołana będzie komisja rewizyjna, której członków powoła minister spraw wewnętrznych.

Jak wynika z rozporządzenia, w najbliższych dniach oczekiwać należy mianowania nowych dwóch wiceprezydentów oraz 36 członków rady przybocznej komisarza.

Straszna katastrofa kolejowa

na linji Londyn — Blackpool.

LONDYN, 29.9. (PAT). Wczoraj o godz. 9 wieczorem ekspress, zdążający z Londynu do położonej na północno - zachodniem wybrzeżu niedaleko Liverpoolu największej miejscowości kąpielowej w Anglji, — Blackpool, zderzył się niedaleko Manchesteru koło stacji Winwich z pociągiem miejscowym, popędzanym wagonem motorowym. Ekspress, idący z szybkością 60 mil, czyli 96 km. na godzinę, wjechał na wyruszający właśnie ze stacji Winwich miejscowy pociąg całą siłą, miażdżąc znajdujący się w tyle wagon motorowy.

Lokomotywa ekspressu wjechała na dach następnego wagonu pociągu miejscowego i jakby stanęła dęba.

Pierwsze dwa wagony ekspressu przebite zostały na wylot.

Wskutek tego, że maszynista w ostatniej chwili puścił w ruch hamulce, katastrofa ograniczyła się tylko do dwóch wagonów. Inaczej cały skład obu pociągów uległby zniszczeniu.

Spod szczątków rozbitych wagonów wydobyto dotychczas 9 zabitych i 25 osób ciężko rannych.

Skazanie morderców Garncarzówny

14, 12 i 10 lat więzienia.

KRAKÓW, 29.9. (PAT). Dziś w procesie o zamordowanie śp. Garncarzówny przewodniczący trybunału odczytał pytania. Dla każdego oskarżonego postawiono 8 pytań. Po odczytaniu pytań przemawiał obrońca dr. Hofmokl-Ostrowski, oświadczając że ława przysięgłych może zażądać od trybunału rozdzielenia pytań na pytania osobne. Przewodniczący trybunału wręczył tekst pytań do przejrzenia ławie przysięgłych, której przedstawiciel oświadczył, że pytania są dla ławy wystarczające. Następnie zabrał głos prokurator dr. Wspólnik, poczem zarządzono przerwę, po której przemawiał obrońca oskarżonego Dońca dr. Hofmokl-Ostrowski.

KRAKÓW, 29.9. (Tel. wł.) W godzinach popołudniowych zapadł wyrok skazujący Bobrzeckiego na 14 lat więzienia, Dońca na 12 lat i Szenkirzyka na 10 lat więzienia.

Węgierskie odznaczenia

DLA POLSKICH OFICERÓW.

WARSZAWA, 29.9. (PAT). Rząd węgierski w mieniu regenta Horthy'ego odznaczył następujących oficerów armji polskiej: gen. Gąsiorowskiego węgierskim krzyżem zasługi, gen. Korjan-Zamorskiego komandorją z gwiazdą węgierskiego krzyża zasługi, płk. Fungalskiego i ppłk. Sokołowskiego węgierskim krzyżem zasługi II klasy, mjr. Łowczowskiego krzyżem zasługi III klasy.

Otwarcie wystawy

„MLEKO DLA WSZYSTKICH".

WARSZAWA, 29.9. (PAT). Dziś w lokalu klubu urzędników państwowych przy ul. Nowy Świat 67 nastąpiło otwarcie wystawy „mleko dla wszystkich", urządzonej przez Polską Ligę nabiałową. W uroczystym akcie otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz z wiceministrem spraw wewnętrznych Korsakiem i wiceministrem opieki społecznej dr. Piestrzyńskim, pozatem przedstawiciele zarządu m. stoł. Warszawy, przedstawiciele organizacyj społecznych, instytutu hygjeny, organizacyj mleczarskich i t. d.

Czesne w szkołach

PAŃSTWOWYCH.

Czesne w gimnazjach państwowych płatne będzie w dwóch ratach. Uczniowie nie zwolnieni od taksy, obowiązani są wpłacić pierwszą ratę najdalej do dnia 20 listopada, zaś drugą ratę do dnia 20 kwietnia.

Sprawca katastrofy autobusowej

SKAZANY NA WIĘZIENIE.

WARSZAWA, 29.9. (Tel. wł.) Dziś odbyła się w Sądzie okręgowym w Siedlcach rozprawa sądowa przeciwko szoferowi Chylińskiemu, kierowcy autobusu, który wpadł do Bugu z mostu pod Sadownem, przyczem 18 pasażerów poniosło wówczas śmierć.

Sąd uznał Chylińskiego winnym spowodowania katastrofy i skazał go na 2½ roku więzienia.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

101

— Pan Arnold Winkler.

Wstał wysoki, silnie zbudowany pan, w wieku około pięćdziesięciu lat, o wyglądzie aktora, dobrze ucharakteryzowanego do roli jakiegoś znakomitego profesora. Pochylił głowę, nie podając ręki, przyczem na policzki wystąpił mu lekki rumieniec. Miał szpakowate włosy, jak szczelny hełm okalające kształtną głowę, długą brodę, nadającą mu uroczystą dostojność i przenikliwe, mądre oczy. Nosił w czarnej oprawie monokl, w którym mu było bardzo do twarzy. Zdawało się, że cała postać jest odlana z bronzu, lub wyciosana z jednej bryły marmuru..

— Bardzo mi przyjemnie — powiedział Arnold Winkler z nieprzyjemną grzecznością.

— Pan doktór Grzela — przedstawił Balk.

Stary, potwornie brzydki i zupełnie łysy jegomość uśmiechnął się, co spotęgowało podobieństwo do trupiej główki, podał Keithowi rękę, miękką jak wata.

— Mam przyjemność znać pana barona ze słyszenia — powiedział cienkim, gardłowym głosem. Ostre wrażenie brzydoty zacierały nieproporcjonalnie duże oczy, energiczne i piękne. Zlustrował imponującą i okazałą postać barona, jego harmonijne ruchy, nacechowane swobodną pewnością siebie i pomyślał: — Pierwsza klasa, ale niebezpieczny ptaszek....

— Pan Drilling, naczelny sekretarz Polskiej Spółki Naftowej.

Wstał człowiek w nieokreślonym wieku, o zastygłych oczach śniętej ryby, o zwiędłej kredowobiałej twarzy, chudy i sztywny jak zapałka, niewiadomym sposobem utrzymująca się w pionie. Spojrzał na Keitha z nieukrywaną nieprzyjaźnią.

Dalej było kilku dyrektorów, ubranych z jednakową poprawnością i może dlatego właśnie zabawnie do siebie podobnych. W oczekiwaniu na barona Keitha zdążył Grzela naszkicować kilku z nich i potem wszystkim dorobił głowy Kowalskiego, którego bankructwem niezmiernie się ucieszył. I do niego wybrał się zrozpaczony Kowalski, sięgnął po ostatnią deskę ratunku.

Rozenblum powitał barona Keitha, zrywając się z miejsca z niewiarogodną przy jego tuszy lekkością. Promieniał radością, zachwytem i bezgranicznem oddaniem temu niezwykłemu człowiekowi. Osterlo łypnął okiem, uniósł się trochę z fotelu, wyjął monokl i bez cienia zwykłej zażyłości uścisnął dłoń Keitha. Miał na sobie przyzwoity czarny garnitur, specjalnie uszyty na dzisiejsze posiedzenie, odpowiedni krawat był uwiązany dokoła płóciennego kołnierzyka, w którym czuł się nieswojo, pozatem dokuczały mu nowe buty. Od niepamiętnych czasów pierwszy raz był dobrze ogolony i nawet uczesany. Wszystkie te inowacje, razem wzięte, krępowały i mocno mu się niepodobały, ale mężnie znosił tortury w poczuciu ważności decydującej chwili.

Keith zajął fotel między nim a Rozenblumem. Przed każdym leżał blok i ołówek, jedynie radca Grzela obracał w palcach wieczne pióro z czerwonej lśniącej emalji. Przyciszonym głosem prowadzono rozmowy, generalny sekretarz szeptał coś Winklerowi na ucho, dokoła stołu kursowało pudełko z papierosami. Zebranie wyglądało jak na scenie, tuż przed podniesieniem kurtyny.

Radca prawny, doktór Balk — czterdziestoletni mężczyzna o wytwornej i ujmującej powierzchowności, po którego ustach stale błąkał się miły, trochę tajemniczy uśmieszek — wstał i rozmowy ucichły.

D. c. n.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY PLASTYCZEK

W dniu 1 października r. b. o godz. 13-ej odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie uroczyste otwarcie II Międzynarodowej Wystawy Plastyczek, organizowanej przez Komitet Sztuk Pięknych Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo.

W wystawie biorą udział artystki - plastyczki ośmiu państw: Anglji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Polski, Rumunji, Węgier i Włoch.

Eksponaty z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki, zakwalifikowane zostały przez jury fachowe w poszczególnych krajach. W związku z wystawą odbędzie się szereg imprez propagandowych i artystycznych. Na otwarcie wystawy przybywa szereg artystek zagranicznych i wybitnych działaczek Federacji. Wystawa trwać będzie do 31 października r. b.

Tempo, tempo, tempo...

Wspaniały wyścig pracy i techniki.

Środa 25 b.m. był dniem wielkiego wydarzenia w Anglji. W zatoce Clyde, pod Glasgowem, odbyła się ceremonja chrztu największego statku angielskiego, budowanego od trzech lat dla zjednoczonego towarzystwa okrętowego „Cunard — White Star". Królowa angielska osobiście rozbiła tradycyjną flaszę szampana o burtę, nadając statkowi nazwę „Queen Mary", poczem kolos morski zsunął się z warsztatów stoczni po przygotowanej w tym celu pochylni do wody.

Okrzykom rozentuzjazmowanego tłumu 300-tysięcznego nie było końca, gdy ujrzał popularny „Cunard nr. 534", czyli największy statek angielski. olbrzym o 73.000 tonach, kołyszący się już na falach. Za parę miesięcy rozpocznie on regularną służbę między Europą i Ameryką. Duma narodu angielskiego oczekuje od niego, że zdobędzie t. zw. błękitną wstęgę Atlantyku, czyli rekord szybkości jazdy, który dzierży w tej chwili jeszcze statek „Bremen" Norddeutscher Lloyd'u.

Niedawno temu odbyła się we Francji podobna uroczystość, która skierowała oczy całego technicznego świata na wykańczany w stoczni nad Loirą największy statek floty francuskiej „Normandie". Okręt ten stanowi narówni z nowym „Cunardem" ostatnie słowo techniki i największą tego rodzaju budowlę w przemyśle okrętowym wogóle. „Normandie" przekracza nawet rozmiarami „Queen Mary", wykazując pojemność 79.000 ton. Jak olbrzymie to są rozmiary, uświadomimy sobie dopiero wtedy, gdy porównamy je np. z statkiem „Bremen", chlubą niemieckiej marynarki, który ma 51.000 ton. oraz naszą „Polonją", która liczy 15.000 ton.

Cały związany z budową aparat wyposażenia, sprawność maszyn, doskonałość urządzenia wewnętrznego, czyni z obu olbrzymów morskich prawdziwą chlubę ludzkiego genjusza pracy.

Bieg cywilizacji, wstrzymany przez lata wojenne, rozpoczął się na nowo i przypomina dawny wyścig pracy, jaki wszczęła biała rasa w XIX stuleciu, głównie w dziedzinie nauki i techniki. Największą uwagę poświęca genjusz człowieka w ostatniem dziesięcioleciu kwestjom komunikacyjnym. Dąży do całkowitego pokonania przestrzeni. Pragnie kule ziemską pokryć tak gęsto siecią połączeń, aby myśl ludzka docierała na utorowanych szlakach do najbardziej zapadłych kątów globu, teniac ciemnotę, przynosząc radość życia.

Sprzymierzeńcem filozofa, prawodawcy, polityka jest inżynier.

W Ameryce między Nowym Jorkiem a Chicago wprowadza się właśnie nowy typ kolei żelaznej, t. zw. pociąg-torpedę, który z szybkością 200 km. na godzinę zdobędzie rekord w komunikacji ziemskiej.

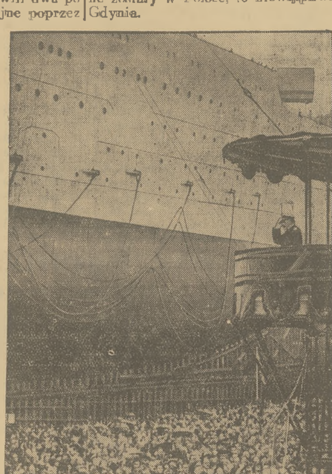
Lotnictwo osiąga niebywałe triumfy w lotach na daleki dystans. Z powodzeniem prowadzone są od paru lat na stałe linje z Francji do Ameryki południowej, poza tem linje angielskie do Indyj oraz imponujący szlak napowietrzny Kair—Capetown. Próby pokonania Atlantyku na drodze powietrznej wykazują z roku na rok więcej powodzenia.

Budowa dróg lądowych, t. zw. autostrad, przybiera w Europie, Afryce i Ameryce na rozmiarach, wpływając na rozwój samochodu, który staje się w większości państw europejskich już dziś przedmiotem użytku „małego człowieka". Robót tych nie powstrzymują nawet chwilowa ciężka sytuacja gospodarcza i fermenty wewnętrzno-polityczne, jak to widać w Niemczech, gdzie pomimo tylu trudności dokonuje się imponującej budowy 7000 klm. specjalnych traktów międzymiastowych.

W energji twórczej celują nietylko narody duże. Także mniejsze biorą wtem udział, jak np. mała Danja która wykańcza w tej chwili dwa potężne mosty komunikacyjne poprzez cieśniny morskie, z których to mostów jeden, o 5-kilometrowej długości, będzie największą tego rodzaju konstrukcją w Europie.

Na szerokim świecie praca wre, nie bacząc na kryzys, przeciwieństwa i namiętności polityki między narodami. Może właśnie w pracy utopić chce człowiek swe troski, by zdobyć sobie lepsze jutro.

I u nas w Polsce czyni się wysiłki, by w wyścigu międzynarodowym techniki dotrzymać kroku. Jedną z największych rzeczy, jakie stworzone zostały w Polsce, to niewątpliwie Gdynia.



300.000 osób przybyło do Clydebank, by asystować w uroczystości spuszczenia na wodę cudu techniki XX wieku, wspaniałego okrętu angielskiego — „Queen Mary". Na ilustracji król Jerzy angielski po przemówieniu salutuje wiwatującą publiczność.

P. Moraczewska contra p. Jaworska.

Polemika okraszona mocnemi słowami.

30-go września ma odbyć się w Warszawie walny zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, organizacji.

Już od dłuższego czasu na terenie Związku trwały ostre walki między grupą p. Moraczewskiej a Jaworskiej. Panie nie szczędziły sobie zarzutów.

Główną jakoby przyczyną walki ma być stanowisko posłanki Jaworskiej, która pragnie, aby wydział wychowania obywatelskiego był instrumentem politycznym, czego nie chce grupa p. Moraczewskiej.

P. Moraczewska występuje przeciw temu, najmocniej jednak atakuje wewnętrzne stosunki w Związku, które czynią atmosferę w nim nie do zniesienia. Oto, co pisze w rozesłanym przez siebie okólniku:

„Twierdząc, że członkowie ZPOK, rekrutują się przeważnie z kobiet już zaangażowanych do prac politycznych, grupa p. Jaworskiej dąży do tego, aby związek stanął „w awangardzie" walczącego obozu politycznego marszałka — zadania i prace społeczne stawia ta grupa na miejscu drugiem, zaś wychowawcze na ostatniem, wychodząc z założenia, że do ZPOK powinny należeć kobiety już przygotowane do udziału czynnego"... „Rządząc grupą czysto polityczną, stosuje się w niej metodę bezwzględnej walki"... „Jedną ze stale używanych broni w walce politycznej jest podsycanie głębokiej niechęci i lekceważenia przeciwnika, jest budzenie nienawiści"...

a dalej:

„atmosfery wzajmnej ufności i wzajemnego szacunku; atmosfery, która nie dopuszcza zamykania ust gwałtem, do przecinania wszelkich wątpliwości lakonicznem „nie wolno"!..

A potem żalenie się na „stosuneczki":

„sprzeciwy wyłoniły się prędzej, niż nawet mogłam przypuszczać. A wyraziły się w tak ostrej, w tak bezwzględnej w stosunku do mnie walce, w zasypywaniu mnie tylu zarzutami niesłusznemi i w wytykaniu mi błędów niepopełnionych, że jedna tylko pozostawała mi droga: ustąpić z zarządu głównego Z. P. O. K."

W sukurs p. Moraczewskiej wystąpiła p. Helena Horodyńska-Stieberowa, osoba 65-cio letnia, założycielka „damskiej sanacji". Moda na manifesty i odezwy, więc machnięto odezwę przeciw „terorowi":

„Pamiętajmy o tem, że każdy teror przynosi tylko szkodę państwu, gdyż wychowuje niewolnika, ale nie obywatela, a z niewolnika powstaje buntownik. Uchowaj Boże, abyśmy Polki, wychowywały niewolników — lizunów i przyszłych wywrotowców. Zaślepieni partyjnicy i ci, którzy teror stosują, pozbawieni są wszelkiej etyki i działają niezgodnie z charakterem naszego narodu".

Walka trwa. Trwa już od 1928 r., od czasu likwidacji kół Ligi Kobiet na rzecz Z. O. P. R.

P. Stieberowa mówi o „łajdackich stosunkach", które odbierają jej zdrowie.

Zbliża się zjazd, nadciąga burza.

Z DNIA

SEN. WYROSTEK PRZED SĄDEM KLUBOWYM B.B.W.R.

Rozprawa przed sądem klubowym B.B.W.R. odbywająca się od środy 26 b.m. w sprawie sen. Wyrostka przeciwko prezydentowi m. Warszawy Starzyńskiemu, dobiega końca.

W ciągu 3-dniowej rozprawy sąd przesłuchał szereg świadków, m. in. pp. Szczypiorskiego, Ilskiego, naczelnika wydziału magistratu, Turowicza i innych i zakończył dzisiaj 28 b.m. postępowanie dowodowe po wysłuchaniu opinji radców prawnych magistratu warszawskiego.

Orzeczenie sądu, w skład którego wchodzą: sen. Ludwik Ewert jako superarbiter, oraz poseł Józef Gliński i senator Walery Roman jako arbitrowie przedłożone będzie prezydjum klubu B.B., który zadecyduje w jaki sposób orzeczenie zużytkować.

BIAŁOSTOCKI „LEGJON MŁODYCH" WSTĘPUJE DO FRAKCJI REWOLUCYJNEJ P.P.S.

W Białymstoku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków zawieszonego przez komendę główną oddziału „Legjonu Młodych". Na zebraniu tem postanowiono wypowiedzieć posłuszeństwo komendzie głównej „Legjonu Młodych" i wstąpić gremjalnie do „Frakcji rewolucyjnej P.P.S.", oraz utrzymać przy sobie, jak i przy „Frakcji" majątek oraz lokal byłego „Legjonu Młodych". Wkońcu uchwalonej rezolucji byli członkowie „Legjonu Młodych" deklarują wierność ideologji marsz. Piłsudskiego i zwracają się przeciwko „reakcyjnym elementom".

Miljon rocznie

NA POLOWANIA.

Najwyższy Tryb. Adm. przygotował już uzasadnienie wyroku w sprawie podatkowej ks. von Pless z Pszczyny.

Ciekawe są cyfry dochodów magnata Pszczyńskiego, które przy tej sposobności zostały ustalone. I tak np. majątki i przedsiębiorstwa księcia w 1925 r. dały rocznego dochodu 6.679.235 zł., w r. 1928 — przeszło 4 miljony zł., w r. 1929 — przeszło 6 miljonów złotych.

Wyrok N. T. A. ustalił, że zeznania podatkowe, złożone były na nieprzepisowym formularzu, lecz w formie zestawienia na osobnym arkuszu. Władze skarbowe uznały, że w tych warunkach zeznanie nie zostało złożone, gdyż przepisy wymagają sporządzenia go na specjalnym formularzu. N. T. A. stwierdził, że formularz posiada znaczenie obowiązkowe i złożenie zeznań o dochodzie w takiej formie jest konieczne.

W uzasadnieniu mówi się również i o kwestji łowieckiej. **Ks. Pszczyński wydawał przeszło miljon złotych rocznie na polowania, karmienie zwierzyny i na płoty.**

Wydatki te zostały zakwestjonowane przez władze skarbowe, które określiły je jako zbytek. N.T.A. orzekł, że łowiectwo tylko wtedy nie służy celom zbytkownym, gdy traktowane jest, jako źródło dochodu. Wydatki na polowanie nie nadają się do potrącenia z dochodów, natomiast koszty karmienia zwierzyny i ochrony młodych drzew są pozycjami, które winny być potrącane z ogólnej sumy dochodu.

ZAŁOSNE PIEŚNI

o szlachetnej żonie Asan - Agi.

W Warszawie obradował przez tydzień kongres slawistów. Wzięli w niem udział uczeni wszystkich państw słowiańskich oraz uczeni francuscy i niemieccy zajmujący się slawistyką. Zjazd obradował pod auspicjami twórcy „Pana Tadeusza", a ostatni dzień poświecony był wyłącznie twórczości Mickiewicza. W ciągu tygodnia wygłoszono szereg niezmiernie ciekawych, rewelacyjnych wprost referatów poświęconych twórczości słowiańskiej od najdawniejszych czasów.

Między innemi na jednem z posiedzeń kongresu slawistów omawiano prześliczną balladę serbsko-chorwacką o śmierci Asanaginiey.

Mówił zaś o niej Jugosłowianin, profesor języków i literatur jugosłowiańskich w praskim prastarym uniwersytecie Karola Matjasz Murko, jeden z najznakomitszych slawistów, najświetniejszy znawca jugosłowiańskiej epiki ludowej, członek polskiej Akademji Umiejętności. Ballada zaś, jak ją czytał Mickiewicz w Prelekcjach paryskich brzmi w prozie tak:

Co tam bieleje na wzgórzu zielonem? Czy to śnieg opadł? Czy stado łabędzi? śniegby już stopniał, łabędzieby się zerwały: Nie, to nie śnieg, ani stado łabędzi, ale namioty Asan-Agi. On zaś leży ciężko raniony, matka i siostry przybyły go odwiedzić, a tylko żona ze wstydliwosci nie odważyła się pójść tam do niego.

Skoro się Asan już z ran wyleczył, wyprawił gońca do żony, pisząc:

„Żono nie czekaj już na mnie. Biada ci, gdybym cię zastał w mym białym dworze, przy dzieciach moich".

Biedna żona na nowinę taką z żalu osłupiała. W tem tętent się rozległ koni na dziedzińcu: strach zdjął niebogą, nie wiedząc, gdzie uciec, rzucić się chciała z wieży. Lecz dwie córeczki zabiegły jej drogę: „Wróć mamo kochana, to nie Asan przyjechał, to brat twój, a wuj nasz, Pintorowicz".

Żona Agi powraca, brata spotyka, i zawisłszy mu na szyi, mówi gorzgo płacząc: „Jakiż wstyd, o bracie, być tak wygnaną, mnie, matce pięciorga dziatek!" Brat słucha tego ponuro i nic nie rzeknie, tylko sięga w zanadrze swej sukni jedwabnej i wydobywa pismo: siostra już jego powrócić może do matki starej i wyjść za kogo innego zamąż.

Przeczytawszy pismo, szlachetna pani żegna się z dziećmi. Pocałowała w czoło obu synów, w czerwone usta pocałowała oble córeczki, lecz skoro poszła do najmłodszego synka w kolebce, nie mogła odejść od niego. Brat gwałtem odrywa ją za rękę, na koń sadza i wiezie do swego dworu białego.

Nie minęło jeszcze dni kilka, nie minął jeszcze tydzień, a ze wszech stron poczęto starać się o nią, bo była z wielce szlachetnego rodu: sam nawet wielki Kady prosił o jej rękę. Szlachetna pani ciągle mówi bratu: „Bracie kochany, na Boga zaklinam, nie dawaj mnie wtóry raz zamąż, bo gdyby sieroty me zobaczyła, pękłoby mi biedne serce moje". Ale brat srogi na nic nie zważa, przyrzeka ją Kadjemu.

Wtóry raz tedy siostra nieszczęśliwa zanosi prośbę do brata, żeby wziął biały papier i tak napisał do Kadiego: Narzeczona pozdrawia cię uprzejmie i prosi najpiękniej, ażebyś jadąc po nią w świetnym orszaku weselnym, przywiózł też welon długi, by okryta nie widziała swych sierot, przejeżdżając koło domu Asana.

Kady, gdy tylko list biały otrzymał, drużynę zebrał przyjaciół, przybył do narzeczonej i zabrawszy ją wracał. Wracając, przejeżdżał koło domu Asana - Agi. Aż oto w oknie stoją dwie córeczki: przypatrują się orszakowi weselnemu i matkę poznają: Synowie dwaj zbiegają na dół i proszą: „Matko kochana, wstąp do nas, siądź z nami raz jeszcze do stołu!".

Słysząc to, pani szlachetna tak rzecze do wodza weselnej drużyny: „Na Boga! Zatrzymaj przy dziedzińcu konie! Niechaj podarki dam moim sierotom". Wstrzymano konie, narzeczona Kadjego uściska dziatki i piękne podarki daje: synom miecze, córkom kosztowną materję, najmłodszemu sukienkę jedwabną.

Ale zobaczył to dumny Asan i wołał na dzieci: Idźcie do domu me biedne sieroty, daremnie trudzicie się zmiękczyć kamienne jej srce". Gdy słowa te doszły do uszu porzuconej żony, padła nieżywa twarzą na ziemię: serce jej pękło z żalu".

Tej to balladzie, spopularyzowanej przekładem Goethego, w 1775 r. poświęcił prof. Murko piękny wykład. Stary zbieracz pieśni Wuk Karadzić nie znalazł jej u ludu, gdy przed stu zgórą laty tę pieśń wydawał, sądzono przeto, iż była to pieśń lokalna, i zaginęła, jak wiele innych pieśni ludowych, których wczas nie zdążono zapisać. Jakież było przeto zdumienie slawistów, gdy przed dwoma laty ujawniło się, że pieśń tę umiał zanucić Iwan Mesztrowić, genialny rzeźbiarz jugosłowiański, który ją słyszał od swej babki kołyszącej najmłodszego wnuka. Wielu nie dawało temu wiary, lecz prof. Murko w swych słynnych wędrówkach za ludową epiką po Jugosławji, w których zebrał tak wiele rewelacyjnego materjału, zetknął się z Mesztrowićem i sprawdził, że wielki artysta zna wiarogodny tekst pieśni, bowiem pieśń ludowa żyje jeszcze jak przed wiekami w ustach śpiewaków i śpiewaczek jugosłowiańskich. Prof. Murko uważa prócz tego za szczególne szczęście, iż w 71 roku swego życia w czasie ostatniej wyprawy naukowej w 1932 r. usłyszeć ...gł jedną z najlepszych z wymierającego już grona śpiewaczek epickich w Dalmacji, na wyspie Szipanu koło Dubrownika. Ona to na zapytanie, jakie zna pieśni, zarecytowała ku jego największemu zdumieniu pierwsze wiersze z Asanaginicy, które badacz zapisał i jak to czynił zawsze, sfonografował fonografem Edisona.

Tak więc słynna ballada, od której rozpoczęła się światowa sława jugosłowiańskiej epiki narodowej, żyje po 150 latach jeszcze w ustach śpiewaczek z ludu, chociaż sądzono, że dawno już zaginęła.

Pochodzenie „Bogurodzicy".

Śmiała hipoteza dr. Birkermajera.

Dr. Birkenmajer ukończył właśnie pracę nad monografją o Bogurodzicy. W poszukiwaniu źródeł pieśni zwrócił uwagę na teksty bizantyjskie i tu — jak twierdzi — w greckiej modlitwie, odpowiadającej naszej „Zdrowaś Marja" i w innych hymnach, znalazł prawzór „Bogurodzicy". To odkrycie skłoniło Birkenmajera do przesunięcia przypuszczalnego okresu powstania pieśni na wiek X. Wśład zatem Birkenmajer powraca do głoszonego dawniej przez tradycję, a dziś zarzuconego autorstwa pieśni: do osoby św. Wojciecha. Birkenmajer nie mówi, że napisał „Bogurodzicę" właśnie św. Wojciech, uwzględnia możliwość, że ułożył ją ktoś z otoczenia biskupa, zgromadził jednak szereg spostrzeżeń, wskazujących na prawdopodobieństwo autorstwa św. Wojciecha.

Można je ująć w kilka punktów: a) jeżeli pieśń była pochodzenia greckiego, autorem musiał być ktoś, kto znał język grecki, b) konieczna znajomość dogmatyki, c) odpowiada tym warunkom św. Wojciecha, o którym wiemy, że miał zdolności lingwinistyczne, wykształcenie, jak na owe czasy, niezwykłe, a parał się także literaturą, d) w Żywotach św. Wojciecha zawsze jest mowa tylko o języku słowiańskim, nigdy zaś o czeskim lub polskim. Ówczesne różnice między polszczyzną, a czeszczyzną — sądzi Birkenmajer — nie były znaczne, tak, że kwestja uznania „zwolena" i „sławiena" za czechizmy, czy za rodzime formy polskie nie wpływa na hipotezę o autorze „Bogurodzicy", e) tradycja, przypisująca „Bogurodzicę" św. Wojciechowi jest bądź co bądź starsza od wszystkich innych.

Jeżeli nie był autorem sam św. Wojciech, mógł być nim ktoś z jego następców, może mnisi reguły św. Romualda, prędzej jednak, pierwszy arcybiskup gnieźnieński, Radzim - Gaudenty, brat św. Wojciecha.

Śmiała hipoteza dr. Birkenmajera wywołała ożywioną dyskusję na kongresie slawistów w Warszawie.

Dom i ogród Wagnera.

Oryginalne muzeum wagnerowskie.

Nad jeziorem Czterech Kantonów w Lucernie powstało nowe muzeum wagnerowskie. Jeżeli przyglądać się panoramie jeziora od strony Lucerny, dostrzeże się na przeciwległym brzegu biały dom wśród drzew zieleni. To Tribischen, gdzie mieszkał Wagner.

Wagner znalazł się tutaj w roku 1866. Opuściwszy Bawarję, udał się Wagner do Szwajcarji, którą znał dobrze, mieszkając tutaj poprzednio w Zurychu i samej Lucernie.

Osiadłszy w Tribschen, Wagner ożenił się z córką wielkiego Liszta, Cosimą, tu urodził się mu jedyny syn Zygmunt, tu także oddał się pracy twórczej — w Tribschen wykończył Wagner Zygfryda, przerwanego od 13-tu lat, skomponował „Zmierzch bogów", oraz partyturę „Śpiewaków norymberskich" — najpogodniejsze ze swych dzieł.

Kiedy Wagner do domu w Tribschen wszedł po raz pierwszy, zawołał w zachwycie: „Nie prędko się stąd wyniosę". Na parterze urządził Wagner salon i bibljotekę — przez te pokoje przesunął się szereg znakomitych postaci. Zjawiał się pokryjomu Ludwik Bawarski, bawił Liszt, Hans von Bülow, stałym gościem był Fryderyk Nietsche, a z cudzoziemców Catulle Mendes, Villiers de l'Isle Adam i uwielbiana przez naszego Norwida, piękna pani Kalengis.

Wielbiciele Wagnera oddawna pielgrzymowali do Tribschen, aby zwiedzić dom, ale nadaremnie. Domek był własnością prywatną i wstęp do niego był wzbroniony. Dopiero od roku udało się Lucernie zakupić willę Wagnera i założyć w niej muzeum pamiątek po wielkim muzyku. Muzeum mieści w parterowych pokojach — z przedmiotów pamiątkowych, złożonych w Muzeum, najważniejsze są: fortepian, na którym Wagner skończył komponować „Zygfryda", dalej oryginalna partytura „Siegfried-Idylle", odegrana po raz pierwszy w Tribschen, po urodzeniu się syna, przez orkiestrę, umyślnie sprowadzoną z Zurychu, dalej — własnoręczne rysunki Wagnera do „Parsifala", wydania wszystkich pism teoretycznych i krytycznych z dziedziny muzyki, napisanych w okresie pobytu w Tribschen. Jest też wśród drobiazgów: aksamitna czapeczka, którą Wagner lubił nosić, jak to widzimy na przeważnej części jego portretów.

Mieszkając w Tribschen Wagner miał nadzieję, że kiedyś w przyszłości zakupi dla swych dzieci przynajmniej część tej posiadłości. Miasto Lucerna, chcąc spełnić życzenie Wagnera, postanowiło oddać do dyspozycji rodziny wielkiego muzyka pierwsze piętro domu.

Dom otacza ogród, rozległy i sięgający do brzegów jeziora, ze wspaniałym widokiem na wznoszącą się naprzeciwko „Rigi". Za życia Wagnera pielęgnowano w ogrodzie ptaki i zwierzęta, pozostające w związku z operami Wagnerowskiemi. Była więc tu para pawi, zwanych Wotanem i Fryką, gołębie Graala, łabędzie Lohengrina oraz Parsifala, wkońcu leśne ptaki, których głosy odtworzył Wagner w pięknej scenie II aktu „Zygfryda". Był nawet rumak Brunhildy, ofiarowany przez króla bawarskiego. Muzyczno - zoologiczny ten ogród Lucerna zamierza urządzić znów tak, jak za czasów, gdy żył Wagner.

„Książka zakazana".

O odpowiednią organizację czytelnictwa młodzieży.

Najnowszą swą pracę p. t. „Książka zakazana", poświęcił Dr. Jan Kuchta, autor „Rozwoju psychicznego młodzieży", „Dziecka-włóczęgi" i t. p., tak aktualnej dziś kwestji czytelnictwa młodzieży, i to zarówno wyższych klas szkół powszechnych, jak też szkół średnich.

Badając zainteresowania młodocianych czytelników naszych szkół od dziesiątego i jedenastego roku życia, ilustruje autor, jak w okresie przedpokwitania, t. j. około 12-go — 14-go roku życia pęd dziatwy do czytelnictwa niezwykle potęguje się (Lesewut), jak rozszerza się zakres jej zainteresowań — jak wreszcie łatwo uczeń szkoły powszechnej i średniej stać się może czytelnikiem książki zakazanej — do czego ani rodzice, ani szkoła dopuścić nie powinni, zgóry zapobiegając umiejętnie złu, przez odpowiednią organizację czytelnictwa młodzieży w naszych szkołach i opiekę w domu rodzicielskim.

Wpływ bowiem książki zakazanej na młodego czytelnika może być bardzo ujemny, szczególnie jeśli to będzie książka kryminalno - sensacyjna, brudna pornograficzna lub dzieło, które zbyt realnie i jaskrawo odsłania przed dzieckiem brudy życia.

Niebezpieczna może być także w szkole średniej lektura zakazana o treści religijnej, społecznej, politycznej, czy innej pseudo - naukowj, czy chociażby naukowej. Dziecko może stracić tak drogi skarb, jakim jest niewątpliwie w latach dziecięcych i późniejszych wiara, może paść ofiarą agitacji komunistycznej czy innych zbyt radykalnych kierunków.

Wszystkiemu temu można zapobiec, jeśli nauczyciele - wychowawcy szkół powszechnych i średnich, jak również rodzice będą wiedzieli, co czytuje młodzież. Z sensacyjnej wprost książki D-ra Jana Kuchty, opartej na materjałach źródłowych bardzo cennych, bo z całej Polski zebranych, dowiadujemy się, że niestety nie wiedzą o tem zupełnie.

Dr. J. Kuchta nietylko jednak stwierdza i analizuje źródła psychiczne faktu, iż młodzież nasza czyta złe książki. W ostatniej części swej pracy bowiem zastanawia się jak zorganizować praktycznie czytelnictwo młodzieży w szkołach powszechnych i średnich i daje z tej dziedziny bardzo cenne dla każdego wychowawcy, polonisty i rodziców wskazania, doradza jak zwalczać ujemne wpływy książki zakazanej.

To też nie powinno zabraknąć „Książki zakazanej" w żadnej bibljotece szkolnej! Powinna się ona znaleźć w ręku każdego nauczyciela - wychowawcy, każdego nauczyciela języka polskiego, każdego ks. prefekta — każdego wogóle, kto wychowuje młodzież w okresie od 12 do 20 roku życia.

Książkę pisaną stylem pięknym i prostym, a tak bardzo interesującą, ze względu na to, iż odkrywa tajniki duszy naszej młodzieży męskiej i żeńskiej, czyta się jednym tchem.

Kronika kulturalna.

— **ZNALEZIENIE STARYCH RĘKOPISÓW EWANGELJI.** W klasztorze Jakobitów w Armenji znaleziono dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie i zawierające w języku syryjskim całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana. Odkrycia dokonał historyk religji, Redudel-Harris.

— **WIECZYSTA KATEDRA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ W AMERYCE.** W Milwaukee powstała „Fundacja katedry języka polskiego", stosownie do uchwały, powziętej na niedawno odbytym w Chicago zjeździe młodzieży. Fundacja zbiera już kapitał żelazny, którego wysokość określono na 100.000 dolarów. Kapitał posłuży jako podstawa dla stworzenia wieczystej katedry języka i literatury polskiej na jednym z uniwersytetów amerykańskich.

— **250-LECIE ŚMIERCI CORNEILLE'A.** W końcu września odbędą się w Paryżu i w Rouen uroczystości, związane z 250-leciem śmierci Corneille'a. „Komedja Francuska" grać będzie najwybitniejsze utwory autora „Cyda", która to sztuka dotąd miała już w „Comedie Francaise" 15 tysięcy przedstawień.

— **KIEROWNICZKA SOWIECKIEGO TEATRU DLA DZIECI — W WARSZAWIE.** Do Warszawy przyjechała dyrektorka moskiewskiego teatru dla dzieci, Natalja Satz. Sowiecki teatr dla dzieci jest jedynym tego rodzaju teatrem w Europie. Kierowniczka jego przybyła do Polski w celu zapoznania się z naszem życiem teatralnem i dla poczynienia przygotowań do wymiany przedstawień teatralnych między Polską a Sowietami.

— **DEVAL Z MUZYKĄ WEILA.** Autor „Opery za trzy grosze", Kurt Weil, napisał muzykę do udramatyzowanej powieści Devala „Marie Galanthe". Sztuka będzie wystawiona w nadchodzącym sezonie w „Theatre de Paris".

Po czterdziestu latach w Zagłębiu...

Inżynier Piotr Bronisław Dunin-Markiewicz.

Dnia 30 września 1934 r., po trzydziestoletniej pracy w Towarzystwie „Czeladź", a ogółem czterdziestoletniej na tutejszym terenie, opuszcza nasze Zagłębie p. inż. Piotr Bronisław Dunin Markiewicz, naczelny dyrektor Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź" — przenosząc się do Warszawy na dobrze zasłużony odpoczynek.

Zbyt znaną była w Zagłębiu szlachetna postać dyrektora Markiewicza i zbyt wiele zawdzięcza mu tutejszy przemysł węglowy i szereg instytucyj społecznych, aby odejście jego nie towarzyszył powszechny żal i aby w tej chwili nie przypomnieć pokrótce jego pracowitej i owocnej działalności.

Urodzony w 1864 roku w Warszawie, ukończył tam szkoły średnie, następnie studjował w Paryżu i w Petersburgu w Uniwersytecie i Instytucie technologicznym, który ukończył w roku 1892 ze stopniem inżyniera technologa. W roku 1892 wstąpił do Towarzystwa Akc. Fitzner i Gamper w Sosnowcu, gdzie był kolejno konstruktorem, sekretarzem generalnego dyrektora K. Gampera, przedstawicielem tegoż Towarzystwa, jako przedstawiciel T-wa Fitzner i Gamper i T-wa fabr. rur Hulczyński, brał udział w urządzaniu wszechświatowej wystawy w roku 1900 w Paryżu, uzyskując dla reprezentowanych Towarzystw Grand Prix, dla siebie zaś srebrny medal.

W styczniu 1905 r. opuścił T-wo Fitzner i Gamper i objął stanowisko dyrektora Towarzystwa „Czeladź". Na stanowisku dyrektora Tow. „Czeladź" przeżył p. Markiewicz niezwykłe zdarzenia dziejowe. Więc najpierw rewolucję 1905—1907 r. Ileż zagadnień do rozwiązania, ileż zjawisk wymagających ujęcia w całość pozbawioną sprzeczności i pokierowania tą całością. Szło przedewszystkiem o obronę duszy, o zachowanie na przyszłość dla Polski młodego pokolenia. W tym celu organizuje p. Markiewicz szkoły powszechne, które utrzymywało T-wo „Czeladź" dla dzieci swych pracowników, wprowadzając tam język polski jako wykładowy, pomimo że nie było to wówczas dozwolone, przedszkole i kursy gospodarstwa domowego. Pozatem wojna światowa. Przymusowy zarząd niemiecki kopalń T-wa „Czeladź", prześladowania przez okupantów i wysiedlenie dyrektora Markiewicza z Piasków.

I wreszcie godzina triumfu — listopad 1918 r., rozbrojenie okupantów i powrót na Piaski, odbudowa i reorganizacja zniszczonej kopalni. I znowu zagadnienia zasadnicze już w skali państwowej i praca — ogrom pracy.

Jeszcze powstania śląskie, które wspiera dyr. Markiewicz, czynny wszędzie, gdzie o sprawy Narodu idzie, i otwiera się możliwość spokojniejszej pracy w umiłowanej dziedzinie przemysłu węglowego. A przemysł ten przechodzi wraz z całą młodą organizacją państwową głębokie przemiany. Nabierają ostrości zagadnienia natury socjalnej. Dyr. Markiewicz, jako członek centralnych organizacyj przemysłu bierze czynny i wybitny udział w tych pracach. W latach 1924 i 1925 widzimy dyr. Markiewicza przy opracowywaniu zasad Konwencji Węglowej. Wysiłki jego zostają uwieńczone pomyślnym rezultatem. Po zorganizowaniu Konwencji zostaje powołany na stanowisko prezesa Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej i pierwszego wiceprezesa Ogólnopolskiej Konwencji. Wkrótce potem zostaje członkowiem Komisji opinjodawczej przy prezesie Rady ministrów.

Jako prezes Konwencji interesuje się żywo eksportem, biorąc udział w pertraktacjach z przedstawicielami angielskich kopalń węgla, którzy przybywszy do Polski naocznie przekonują się, że eksport nasz nie jest efemeryczny, że liczyć się z nim należy.

Te wszystkie zajęcia nie wyczerpują działalności p. dyr. Markiewicza, który równocześnie piastuje godności wiceprezesa Rady Zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych, członka Rady Centralnego Związku przemysłu polskiego, członka Rady nadzorczej i kuratora Instytutu chemicznego badawczego w Warszawie, jest członkiem Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, radcą Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, członkiem Komisji doradczej wojewódzkiej w Kielcach, wreszcie członkiem Komitetu prezydjalnego Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego. To przemysł — ale pozostaje jeszcze praca społeczna. P. dyr. Markiewicz jest prezesem T-wa „Biały Krzyż" w Będzinie, prezesem „Alliance Francaise" w Katowicach, członkiem Patronatu szkół technicznych w Katowicach, prezesem sekcji administr. wychow. fiz. i P. W. w Czeladzi, wiceprezesem T-wa przyjaciół... Kopernika w Sosnowcu, wiceprezesem T-wa katolików z wyższem wykształceniem i wielu innych stowarzyszeń. Dyr. Markiewicz utrzymuje kontakt z Akademią Górniczą w Krakowie, troszcząc się o wychowanie młodej generacji inżynierów górniczych polskich. Bierze walny udział z ramienia Rady Zjazdu w budowie bursy dla studentów tej Akademji. Niemniej żywe związki łączą p. dyr. Markiewicza, autora wielu studiów i artykułów na temat zagadnień przemysłu z prasą — jest on członkiem zarządu wydawnictwa „Kurjer Polski" i mężem zaufania grupy węglowej akcjonarjuszów tego wydawnictwa.

Już samo tylko wyliczenie tytułów dyr. Markiewicza wskazuje na ogrom jego pracy i rysuje kontury jego szerokiej działalności — że praca ta była owocna i zasługi położone realne, o tem mówią wysokie odznaczenia. Dyr. Markiewicz posiada Krzyż Komandorski „Polonia Restituta", Krzyż Kawalerski Legji Honorowej, odznaki ...we 23 p. a. L i 11 p. p. — jest bowiem również gorącym rzecznikiem wojska polskiego.

Przemysłowiec angielski Archer, który przybył do Polski z delegacją do pertraktacyj w sprawie eksportu polskiego węgla, określił dyr. Markiewicza w sposób następujący: „Rasowy gentlemen, o bystrej inteligencji, wcielenie całego wdzięku i czaru właściwego szlachcie polskiej". Określenie nadzwyczaj trafne i zgodzić się musi nań każdy, kto zna dyr. Markiewicza. Rozwijając je, podkreślić tu należy niezwykłą pogodę, jaka cechuje zawsze dyr. Markiewicza, jego niezwykle życzliwe odnoszenie się do podległych mu osób, przekraczające miarę zwierzchnictwa, a wkraczające w pojęcie opieki omal ojcowskiej. Jeśli dodamy tu, że p. dyr. Markiewicz posiada duże wykształcenie humanistyczne, tak rzadkie u techników, oraz znajomość i upodobanie sztuki, to wizerunek będzie kompletny.

Ożeniony z panią Marją z hr. Ostroróg-Gorzeńskich, dyr. Markiewicz jest ojcem kapitana Andrzeja Markiewicza, który wsławił się lotem wespół z kapitanem Skarżyńskim dookoła Afryki. Dzieje tego lotu zna Zagłębie z własnych słów kapitana Markiewicza, który wygłosił odczyt w teatrze miejskim w Sosnowcu.

W dniu 27 bm. żegnało dyr. Markiewicza Towarzystwo „Czeladź" uroczystym bankietem w sali Klubu w Piaskach, który zgromadził dyrekcję i pracowników tegoż Towarzystwa. Dyr. Markiewiczowi ofiarowano artystycznie wykonany adres. W szeregu mów podnoszono jego wielkie zasługi dla kopalń T-wa „Czeladź", dla przyjaźni polsko-francuskiej, której był rzecznikiem. Dziękowali mu robotnicy, dozorcy i urzędnicy za życzliwość, jaką ich darzył, za opiekę, jaką ich otoczył. W serdecznym nastroju przeciągnął się bankiet do późnej godziny.

Przemysł węglowy żegnał dyr. Markiewicza w dniu 28 bm. bankietem w salach Konwencji Węglowej w Katowicach. Przemawiali pp. dyr. Przedpelski, Szczotkowski, Cisewski, Cybulski, Wierzbicki i wielu innych. W mowach podkreślono wielkie zasługi osobiste dyr. Markiewicza i jego zasługi dla przemysłu polskiego oraz na polu współpracy polsko - francuskiej. Nadeszło wiele depesz, między któremi od dyrektora departamentu górniczo - hutniczego Min. przem. i handlu p. Cz. Pechego.

Trafnie powiedział na bankiecie w Piaskach jeden z mówców: „Prawdziwe zwierzchnictwo nie kończy się nigdy".

Żegnając dyr. Markiewicza dzisiaj, wiemy, że kontakt jego z Zagłębiem przez to nie ustaje, że pozostajemy pod wpływem i urokiem tej niezwykłej, przodującej postaci, której wiele myśli, wiele poczynań żyje w dziełach, które powołał do życia i żyć będą jako cząstka naszej rzeczywistości.

Dyr. Markiewicz opuszczając Zagłębie, nie kończy jednak swej działalności. Jego wysokie kompetencje i długoletnie doświadczenie w sprawach naszego przemysłu — pozwolą nam niejednokrotnie o Nim usłyszeć, a to tembardziej, że dyr. Markiewicza nadal reprezentować będzie przemysł węglowy Zagłębia na terenie centralnych jego organizacyj w Warszawie m. in. w Centralnym Związku polskiego przemysłu i Radzie nadzorczej „Kurjera Polskiego".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

30 niedziela

Dziś Hieronima
Jutro Jana z Dukli
Wschód słońca 5 m. 43.
Zachód „ 17 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Gra zmysłów.
PALACE: „Car szaleniec".
EDEN: Demon złota.

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, p. Ryszard Momsiorski, właściciel zakładu drukarskiego w Będzinie, został przedstawiony do odznaczenia za wydatną działalność w okresie subskrybcji pożyczki narodowej.

× **TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Posiedzenie powiatowego komitetu tygodnia szkoły powszechnej, odbędzie się w dniu 2 października b.r. o godzinie 18 w sali Sejmiku będzińskiego nr. 26 (gmach starostwa), przy ul. Sączewskiego w Będzinie.

× **ZJAZD NAUCZYCIELI SAMORZĄDOWCÓW.** We wtorek 2 października b.r. o godz. 17 w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, Deblińska 15, odbędzie się zjazd nauczycieli - członków Rad gromadzkich, gminnych i wiejskich powiatu Będzińskiego. Zostanie wygłoszonych szereg referatów, traktujących o roli nauczycielstwa w samorządach.

× **ZATWIERDZENIE WYBORÓW.** W tych dniach spodziewana jest decyzja władz centralnych w sprawie niedawnych wyborów do Rad miejskich w miastach Zagłębia. Podobno nie we wszystkich miastach ma być zatwierdzony wynik wyborów i, jak opowiadają, mogą być zarządzone ponowne wybory w jednym, lub dwóch samorządach, naturalnie tylko w niektórych okręgach. Jeżeli chodzi o obsadę zarządów miejskich, to chociaż podział stanowisk został zaraz po wyborach dokonany, mogą i tutaj zajść niespodzianki, a to w związku z przeprowadzaniem przez władze centralne usuwaniem elementu niepożądanego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr miejski w Sosnowcu daje powtórzenie premjery komedjo-groteski G. B. Shaw's pt. „MEZALJANS". Jak to było do przewidzenia, publiczność sosnowiecka zainteresowała się sztuką o prawdziwych walorach intelektualnych i komedjowych, przybywając licznie na premjerę i darząc wykonawców szczerymi oklaskami, co dowodzi, że „MEZALJANS" stał się nowym sukcesem teatru. Wszyscy wykonawcy, w osobach pp. Arciszewskiej, Gerson, Zelwerowiczówny, Balcerzaka, Golczewskiego, Erwana, Orchonia, Rokossowskiego i Sawickiego dają w trudnych aczkolwiek wdzięcznych dla popisu rolach prawdziwy koncert gry.

Dziś o godz. 16.30 popołudniowa po cenach zniżonych (50 gr. — 2.80 zł.) świetnej komedji w 3 aktach pt. „STEFEK".

× **INSPEKTOR SAMORZĄDOWY W CZELADZI.** W ub. piątek w Czeladzi bawił inspektor samorządu gminnego p. Kuśmierek, który przeprowadził lustrację.

× **ILU BEZROBOTNYCH MA CZELADŹ?** W Czeladzi według statystyki urzędowej znajduje się 600 bezrobotnych, w tem zaledwie 170 pobierających zasiłki. Faktyczna cyfra bezrobotnych jest daleko wyższa, jednak nie wszyscy rejestrują się. Przypuszczalnie ilość bezrobotnych w Czeladzi sięga cyfry 1.500 osób.

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** Przypominamy, że dzisiaj w parku gw. hr. Renard w Sosnowcu odbędzie się wielka zabawa, urządzona przez Policyjny klub sportowy. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze, ze względu na bogaty program atrakcyj.

Start do miljona.

Sygnał do rozpoczęcia zawodów padnie dnia 18 października r.b. gdy zacznie się ciągnienie pierwszej klasy 31-ej polskiej państwowej loterji klasowej.

Oczywiście trzeba się do tego przygotować (kupić los) i to możliwie najprędzej, póki (po pierwszym) jest gotówka pod ręką i póki nie rozkupią wszystkich losów, co często się zdarza.

Cel: miljon. Dojść do niego może każdy w czwartej klasie, zbierając po drodze nagrody etapowe w poprzednich klasach od 100.000 poczawszy, gdyż losy, na które padła wygrana, grają dalej.

Etapów: cztery. W pierwszych trzech, wygranych po kilkanaście tysięcy sztuk, w ostatniej aż do 68.000 nagród. Razem 104.039 nagród różnej wysokości.

Łączna suma wygranych: przeszło 22 miljony.

Koszta udziału: 10 złotych od ćwiartki losu w każdej klasie.

Szanse? Wielkie, bo na każdy tuzin, siedem losów musi wygrać, a zatem o wiele więcej niż połowa wygranych. Wielkie, bo za niewielką kwotę, wygrać można nawet miljon.

Wypłata nagród: zaraz po ciągnieniu w gotówce (tak każdemu potrzebnej).

Dyskwalifikacje: kto nie nabędzie losu, wygrać nie może, choćby się stawiał na głowie. Wszelkie żale i narzekania, że ktoś chciał kupić, ale jakoś odwlekał, później zapomniał, albo się spóźnił — nie będą uwzględniane.

Nowy sposób

PRZESYŁANIA PIENIĘDZY.

W ostatnich dniach p. minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, które bezwątpienia powitane zostanie z żywem zadowoleniem przez szeroki ogół, liczący się obecnie w wydatkach swoich dosłownie z każdym groszem.

Rozporządzenie to wprowadza z dniem 1 października r.b. nowy **bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania należności pieniężnych nieprzekraczających 15 zł. do administracji dzienników i czasopism.**

Dla tego rodzaju przesyłek pieniężnych wprowadzony zostaje przez pocztę specjalny typ przekazu pieniężnego t. zw. **przekaz rozrachunkowy.** Przy pomocy tego przekazu przesyłać można pod adresem administracji wychodzących w Polsce dzienników i czasopism sumy należne za prenumeratę, pojedyńcze egzemplarze, drobne ogłoszenia i t. p.

Wysyłający gotówkę przy pomocy przekazu rozrachunkowego **nie ponosi z tego tytułu żadnych opłat na rzecz poczty.**

Blankiety przekazów rozrachunkowych (kolor błękitny) są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie 1 gr. za sztukę; na podkreślenie zasługuje również niska cena nabywanych pojedyńczo blankietów przekazów rozrachunkowych.

× **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW PSDZ. W CZELADZI.** 1 października w gmachu szkoły powszechnej na Skałce odbędzie się ogólne zebranie Koła absolwentów publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, na którem omawiane będą sprawy organizacyjne, a między innemi sprawa zarządu. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

× **POWIATOWY ZJAZD ŚWIETLICZAN W CZELADZI.** Na ostatniem posiedzeniu kierowników świetlic w Będzinie postanowiono w roku bieżącym zorganizować powiatowy zjazd świetliczan i jako miejsce zjazdu wybrano Czeladź. Zjazd odbędzie się w październiku.

× **CZYTELNIA PISM W CZELADZI.** Jak już donosiliśmy, z dniem jutrzejszym (1 października) przy świetlicy miejskiej w Czeladzi powstanie czytelnia pism codziennych, dostępna dla wszystkich.

× **REZERWIŚCI W STRZEMIESZYCACH.** Dzisiaj o godz. 8 zbiórka wszystkich członków Związku rezerwistów, w celu wzięcia udziału otwarcia wystawy rolniczej w szkole nr. 1 p. Małkarczyńskiego.

Niezwykła przygoda
LOTNIKÓW.

Rodaczka nasza p. L. Szczepanowska, bawiąca od niedawna w Londynie miała niezwykłą przygodę na wycieczce samolotowej z p. J. Percivalem, znanym miłośnikiem sportu lotniczego. W czasie dość długiego lotu zabrakło im nagle paliwa z przyczyn niewytłumaczonych, co zmusiło ich do przymusowego lądowania, które jednak w zupełności się nie udało, gdyż mimo przytomności umysłu pilota, teren był bardzo niewygodny, tak że chcąc oszczędzić życie, trzeba było zniszczyć piękną oranżerję w willi p. T., znanego fabrykanta trykotarzy. O dalszym losie tej przygody, można się dokładnie dowiedzieć w Teatrze Miejskim w Sosnowcu o godz. 20 m. 15.

Z życia harcerzy
ZMIANA LOKALU KOMENDY CHORĄGWI HARCERZY.

Komenda chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego zmieniła swój dotychczasowy lokal. Obecny adres brzmi: Komenda chorągwi harcerzy, Sosnowiec, ul. Wawel 13 (szk. pow. nr. 6).

Z przemysłu węglowego.

Od pewnego czasu poczęły kursować pogłoski w Zagłębiu na temat kupna przez „Saturn" Towarzystwa Grodzieckiego. Jak się dowiadujemy rzeczywistość przedstawia się w ten sposób, że toczą się rokowania w sprawie połączenia tych dwóch Towarzystw, co wpłynęłoby dodatnio na racjonalizację wydobycia. Rokowania te się toczą, jednak w jakiej formie one się zrealizują, dziś nie niemożna jeszcze powiedzieć, nie jest to bowiem kwestja, która mogłaby być „raz dwa trzy" załatwiona.

× SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU, ul. Dęblińska 11 — tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów głównych. Nauki udzielają dyplomowani pedagodzy - artyści. Program państw. Konserwatorjum. Studjum operowe i dramatyczne. Kursy języków włoskiego i francuskiego. Specjalna klasa zbiorowa nauki gry skrzypcowej dla uczniów szkół powszechnych za opłatą zł. 8 od osoby. Opłaty przystępne. Zniżki kolejowe 75% ważne w ciągu całego roku. Klasa rytmiki, plastyki i gimnastyki lecz niczej prowadzona przez wybitną siłę Konserwatorjum krakowskiego.

× ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOŁA ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ IM. KS. KAN. FR. RACZYŃSKIEGO W SOSNOWCU. Jak nam komunikują, w dniu 7 października r. b. o godz. 11 w lokalu szkoły przy ul. Kaliskiej 23 odbędzie się zebranie organizacyjne Koła absolwentek tejże szkoły, mające na celu podjęcie współpracy na polu kulturalno - oświatowem i zawodowem. Ze względu na aktualność i ważność spraw pożądany jest liczny udział absolwentek wszystkich roczników i działów.

× NAGŁY ZGON. W ub. piątek około godziny 11 wiecz. 60-letni Mondka Mosek Lugerner z Łodzi, przechodząc ulicą Modrzejowską w Będzinie zasłabł nagle i upadł na chodnik, a po upływie kilku minut zmarł. Jak stwierdził lekarz śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki Lugernera przewieziono do mieszkania Hampla Ksyna, krewnego zmarłego.

Dziś rozpoczyna się Tydzień PCK. w Zagłębiu.

Dzisiaj rozpoczyna się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. O znaczeniu Polskiego Czerwonego Krzyża, jego zadaniach, działalności — wiele pisać nie potrzeba, bowiem ogół jest chyba dostatecznie poinformowany. W streszczeniu te zadania przedstawiają się następująco:

Polski Czerwony Krzyż szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióstr pielęgniarek i personel pomocniczy na wypadek wojny;

gromadzi sprzęt i materjały, niezbędne dla akcji ratowniczej;

utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych;

uruchamia akcję ratowniczą dla ludności, dotkniętej klęską powodzi i chorobami;

naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia;

krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Nikt przeto nie może być obojętnym w stosunku do P.C.K., a jedynem zadokumentowaniem zrozumienia celów i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża będzie zapisywanie się na członków i współdziałanie drogą ofiarności.

Przypominamy krótko program akcji propagandowej w dniu dzisiejszym:

W SOSNOWCU.

O godz. 9.15 zbiórka organizacyj przed szkołą na ul. Prezydenta Mościckiego 18, a o godz. 9.40 nabożeństwo w kościele. Po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, przemówienia, defilada taboru.

Zapowiedziane otwarcie wystawy P. C. K. nie odbędzie się, a to w związku z wystawą O.P.Z.G. w Katowicach, dokąd skierowane zostaną celem zwiedzenia drużyny P.C.K.

W BĘDZINIE.

Program Tygodnia P.C.K. w Będzinie jest następujący: Dziś o godz. 9.30 nabożeństwo w kościele, a po nabożeństwie pochód ulicami miasta drużyn P.C.K. Pozatem w godzinach przedpołudniowych zbiórka uliczna, a w sobotę, dn. 6 października w sali gimnazjum Zgromadzenia kupców odbędzie się czarna kawa.

W GOŁONOGU.

Zarząd miejscowego Koła P.C.K. zawiadamia, że rozpoczyna „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", połączony z rocznicą piętnastolecia działalności P.C.K. w niepodległej Polsce, dziś, w niedzielę 30 b.m. nabożeństwem w kościele o godz. 9.30 rano.

Nabożeństwo poprzedzi zbiórka organizacyj na placu przed pomnikiem o godz. 8.30, skąd nastąpi wymarsz pochodu o godz. 9, z udziałem orkiestry. Nadmienia się jednocześnie, że w ciągu niedzieli 30 b.m. trwać będzie kwesta uliczna, z której dochód wyłącznie w b. roku przeznacza się na pomoc dla powodzian.

Społeczeństwo gołonoskie i okolic proszone jest o poparcie akcji „Tygodnia PCK.", oraz o liczny udział w uroczystościach i obchodzie „Tygodnia PCK.".

Podniesienie rentowności przedsiębiorstw.
Cykl wykładów w Izbie przem. handl. w Sosnowcu.

Są pewne metody, zbadane naukowo i sprawdzone w praktyce, których stosowanie automatycznie podnosi rentowność przedsiębiorstw.

Metody te, jakkolwiek w swem założeniu proste, dotychczas jeszcze nie są rozpowszechnione i większości kierowników i właścicieli przedsiębiorstw nie są znane.

Depresja gospodarcza spowodowała, iż większość przedsiębiorstw większych i mniejszych przeprowadza w zakresie swych biur i warsztatów rozmaite reorganizacje, mając nadzieję, iż w ten sposób przyczyni się do obniżenia kosztów własnych.

Jednak nieraz, dla braku znajomości najnowszych zdobyczy na polu nauki organizacji, stosuje się albo przestarzałe metody usprawnienia, albo eksperymentuje się na żywym ciele własnego przedsiębiorstwa.

Koszty takich „usprawnień" są zazwyczaj znaczne, a wyniki bardzo problematyczne.

W dążeniu do zaznajomienia przedsiębiorstw, ich właścicieli i kierowników, z celowemi nowemi metodami usprawnień organizacji, Delegatura Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Katowicach w porozumieniu z miejscowemi organizacjami gospodarczemi urządza specjalny cykl wykładów w Sosnowcu.

Wykłady odbędą się w gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w godzinach wieczornych (godz. 18.30 i 19.30) przy udziale wybitniejszych znawców i doradców organizacyjnych.

Dnia 16 października p. W. Mileski, dyrektor Instytutu otworzy cykl wykładem o naukowem zarządzaniu jako środku do podniesienia rentowności, poczem prelegenci pp.: inż. A. Bajkowski — doradca organizacyjny, mgr. K. Barliński — dor. org., inż. Gucicki — dor. org., inż. Jakobi, inż. A. W. Kwieciński z Koncernu Giesche, E. Górski przysięgły księgowy i inni dadzą słuchaczom szereg ciekawych wykładów.

Zagadnienie dyscypliny w przedsiębiorstwach, usprawnienie kontroli kosztów własnych, biur kalkulacji, planowania zbytu i produkcji, harmonizacji gospodarki materjałowej, zakupy, sprzedaż, usprawnienie biur i szereg wykładów o metodach powiększenia sprzedaży — stanowią program tego pożytecznego cyklu.

Interesującymi dla firm handlowych będą wykłady p. M. Kasińskiego z Instytutu naukowego organizacji o organizacji sprzedaży przez akwizycje, urządzenia sklepów i wystaw, kalkulacji cen sprzedażowych i ulepszenia sprzedaży bezpośredniej.

Zapisy należy kierować do delegatury Instytutu (Katowice, Mikołowska 15a, tel. 314-30). Informacyj udziela Towarzystwo przemysłowców okręgu Dąbrowskiego (Małachowskiego 3, tel. 4-18).

Równocześnie będzie się odbywał cykl wykładów w Katowicach w Śląskich Zakładach technicznych uzupełniający cykl Sosnowiecki.

Okradzenie inkasentów Ubezpieczalni
na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Do Sosnowca przyjechali z Zawiercia dwaj inkasenci Ubezpieczalni społecznej pp. Józef Gałek i Wincenty Matjankiewicz, celem podjęcia w Banku Polskim 30 tys. zł.

Podjąwszy pieniądze, w banknotach, inkasenci umieścili je w teczkach, a następnie udali się na dworzec kolejowy.

W chwili wsiadania do pociągu nieznani sprawcy rozcięli żyletką teczkę jednego z inkasentów i skradli paczkę banknotów 20-złotowych na sumę 2000 zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero w wagonie.

Zawiadomiona o zuchwałej kradzieży policja, wszczęła dochodzenie, zatrzymując w związku z tem kilka osób.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Bolesław Iwan, robotnik kopalni Saturn, zamieszkały w Czeladzi, uciekając przed nadjeżdżającym z góry wózkiem wpadł na drzewo, uderzając głową, wskutek czego stracił przytomność. Ponieważ rana odniesiona wskutek uderzenia okazała się dość poważna Iwana przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Sprawa koszar
W BĘDZINIE.

Koszary w Będzinie, w których stacjonuje 23 p.a.l. stanowią własność miasta. Dawniej czynsz dzierżawny wynosił ponad 50 tys. zł. rocznie, miasto jednak zażądało ceny wyższej i sprawa oparła się o sąd, który przyznał słuszność miastu i zasądził czynsz dzierżawny w wysokości 90 tysięcy zł. rocznie.

Władze wojskowe nie chciały naturalnie płacić tak wysokiego czynszu, zwłaszcza, że powstała możliwość uzyskania na dogodnych warunkach pożyczki na budowę koszar, przyczem raty spłaty pożyczki byłyby niższe, niż płacony dotychczas czynsz dzierżawny. Pozatem wyłoniła się nowa koncepcja, mianowicie propozycja Zawiercia, ofiarującego garnizonowi będzińskiemu koszary na swym terenie.

Zrozumiała rzecz, iż w tych warunkach Magistrat Będzina musiał zmienić swe stanowisko w sprawie czynszu dzierżawnego, gdyby bowiem garnizon zmienił siedzibę, miasto poniosłoby duże straty i dlatego też podjęto pertraktacje z władzami wojskowemi. Sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu Rady komisarskiej jednakże ostatecznej decyzji nie powzięto.

W każdym razie sądzić należy, iż dojdzie do porozumienia i sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Nowy sezon odczytowy
W LEKTORJUM MIEJSKIEM.

Istniejące od 1929 r. Lektorjum miejskie im. L. Nowaka w Dąbrowie wznawia w dn. 1 października rb. sezon odczytowy. W ciągu kilku lat swego istnienia Lektorjum zyskało sobie rozgłos i sympatię u szerokiego ogółu publiczności nietylko Dąbrowy, ale i Zagłębia Dąbrowskiego.

Dzięki wydatnej pomocy i troskliwej opiece Magistratu w osobach pp. prez. Kaczkowskiego i wiceprez. Trzęsimiecha kierownictwo Lektorjum mogło pokonać trudności materjalne, związane z prowadzeniem Lektorjum i czytelni.

Z uznaniem należy podkreślić bezinteresowność i poświęcenie prelegentów, którzy, nie licząc się z brakim czasu i nadmiarem innych prac chętnie przyjmowali zaproszenia kierownika Lektorjum.

Prelekcje obejmowały całokształt zagadnień z każdej niemal dziedziny życia: uwzględniono religję, sprawy państwowe, szkolnictwo, teatr, sport, przyrodę, literaturę, historję, ekonomję itp. Większość prelekcyj poświęcono sprawom obywatelskim i państwowym, zgodnie z celem i programem, jaki sobie na początku roku odczytowego nakreśliło kierownictwo Lektorjum.

Ogółem wygłoszono 115 odczytów (urządzono 5 t. zw. tygodni): przeciętnie frekwencja wahała się od 20 do 150 dziennie.

Rozpoczynając nowy sezon odczytowy w imieniu komisji kulturalno - oświatowej m. Dąbrowy składam najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarną pracę wszystkim prelegentom i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do podniesienia poziomu pracy w Lektorjum i czytelni.

Dr. Tadeusz Pasierbiński
Kierownik Lektorjum.

Poniżej podajemy spis prelegentów i ilość odczytów przez nich wygłoszonych: dr. H. Augustyński — 4, Fr. Bąbczyński — 2, L. Berbecki — 4, prof. Brodnicki A. — 2, prof. A. Cetwiński — 1, prof. Wł. Chłapowski — 4, dr. St. Depowski — 3, inż. K. Domański — 1, inż. J Ferch — 3, prof. Hrapkowicz — 1, prof. A. Hyła — 1, Hartman Fr. — 1, dr. J. Kajfasz — 2, prof. Kamiński W. — 5, ... Kurowski W. — 2, dr. Kruszewski — 1, ... wicki R. — 3, prof. Lassota J. — 2, ... siewicz M. — 2, prof. Meller — 4, dr. ... monówna J. — 2, prof. Majewski A. — ..., dyr. Mazur Wł. — 1, dr. Niepielski A. — ..., prof. Nawrocki K. — 3, dr. T. Pasierbiński — 4, prof. St. Piotrowski — 12, prof. R... kowski Fr. — 1, prof. Rzadkowska H. — 2, prof. Sierko Cz. — 4, dr. Sierkawa C. — ..., prof. Stankiewicz K. — 8, dyr. Szydłowski J. — 2, Siłuszek — 1, Swatowski P. — 2, dr. Sokołowski — 1, Torbus J. — 3, ... Weinzieher S. — 4, dyr. Walewski M. — 2, dyr. Wasilewski St. — 1, prof. Wyspiański W. — 1, dyr. Wierzbicki W. — 1, dyr. Zeba A. — 1.

× ŁOBUZERSKIE WYBRYKI. Onegdaj po południu chłopcy pasący wzdłuż toru kolejowego między Gołonogiem a Strzemieszycami, wybili w jednym z wagonów pociągu osobowego kamieniami szybę. Na szczęście nikt z pasażerów nie został zraniony. Policja wszczęła dochodzenie.

× CZYJE ZEGARKI. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Marjana Naziemca w Czeladzi (Nowopogońska 34) znaleziono 4 zegarki, w tem 2 damskie i 2 męskie. Pytany o źródło nabycia zegarków, Naziemiec nie umiał go wskazać, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że pochodzą one z kradzieży.

Nowe znaczki pocztowe.

W związku z wydaniem nowej taryfy pocztowej Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 1 października b.r. nowe znaczki i kartki pocztowe, a mianowicie:

1) znaczek 25 gr. z podobizną marsz. Polski J. Piłsudskiego taki sam, jak znaczek 30 gr. wydany niedawno ku uczczeniu 20-ej rocznicy wyruszenia w pole Legjonów Polskich. Różnica jest tylko w kolorze, bo nowy znaczek jest koloru jasno-granatowego; znaczek ten ze względów technicznych ukaże się w sprzedaży w połowie października;

2) znaczek z nadrukiem „25 gr." umieszczonym na znaczku 60 gr. wydanym w roku 1933, a przedstawiającym szczegół ołtarza Marjackiego w Krakowie;

3) znaczek z nadrukiem „55 gr." umieszczonym na znaczku 60 gr. z godłem państwa;

4) znaczek z nadrukiem „1 zł." umieszczonym na znaczku 1.20 zł. z ilustracją obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia";

5) i 6) znaczki 5 gr. i 15 gr. z godłem państwa, z nadrukiem „Port gdański";

7) znaczek dopłaty do obiegu wewnętrznego w urzędach pocztowych z nadrukiem „Dopłata 25 gr." umieszczonym na znaczku 1 zł. z podobizną Prezydenta R. P. I. Mościckiego.

Wydane zostały także nowe kartki pocztowe ze znaczkiem 15 gr. pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią, oraz kartki pojedyncze ze znaczkiem 25 gr. i 30 gr. do obrotu z zagranicą. Poza tem wprowadza się kartki z nadrukiem „15 gr." na znaczku. Nadruk ten umieszczony został na kartkach z ilustracja mi rzeźb Wita Stwosza i na kartce 20 gr. z godłem państwa. Wydano również kartkę z opłaconą odpowiedzią do korespondencji miejscowej, z nadrukiem „10 gr." na znaczku.

W związku z obniżeniem taryfy opłat pocztowych, Ministerstwo poczt i telegrafów, ze względów oszczędnościowych, zmuszone będzie czasowo zwykłe kartki 15-groszowe nowej edycji zastępować kartkami z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza, przedrukowanemi na wartości 15-to groszowe z pozostałych zapasów kartek. Po wyczerpaniu zapasu przedrukowanych kartek, Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadzi do sprzedaży kartki nowej edycji ze znaczkiem 15-to groszowym.

Komunistka z Czeladzi

SKAZANA PRZEZ SĄD KATOWICKI.

Przed Sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali Janina Dziekanówna z Czeladzi oraz Henryk Solik z Michałkowic oskarżeni o działalność wywrotową.

Przez dłuższy czas w szczególności oskarżona Dziekanówna objeżdżała miejscowości na terenie województwa Śląskiego i agitowała na rzecz parjti komunistycznej. Organizowała ona komórki komunistyczne i kolportowała przez swych pomocników do których należał również oskarżony Solik bibułę o treści antypaństwowej.

Dziekanówna jest znana policji jako funkcjonarjuszka wydziału wykonawczego K.P.P. i już kilkakrotnie była za działalność komunistyczną karana.

Ostatnio, gdy odpowiadała za działalność wywrotową przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie skazana została na 5 lat więzienia, demonstracyjnie po ogłoszeniu wyroku wykrzykiwała — Niech żyje komunizm!

Podczas rozprawy sądowej oskarżona wypierała się winy tłumacząc się, że całe oskarżenie zbudowane jest na fałszywych informacjach co do jej działalności. Również i Solik wypierał się winy tłumaczył się, że nie zna oskarżonej.

Zeznaniami świadków zdołano jednak udowodnić oskarżonym winę. Sąd wobec tego skazał Dziekanównę na 1 rok więzienia zaś Solika na 4 miesiące więzienia.

SPORT.

UNJA — GARBARNIA

CIEKAWY MECZ PIŁKARSKI.

W dniu dzisiejszym miejscowa „Unja" rozegra na własnym stadjonie zawody koleżeńskie w piłkę nożną z K. S. „Garbarnią" z Krakowa. Drużyna gości przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ligowym z reprezentantami Polski: Pazurkiem i Riesnerem na czele.

Zespół Garbarni, stojący na czołowem miejscu w lidze państwowej słynie ze swej ambitnej gry. Zawody niedzielne posiadają specjalny charakter prestiżowy, bowiem klub sportowy „Garbarnia" jako czwarty i ostatni z rzędu zespół ligowy Krakowa będzie chciał za wszelką cenę zrehabilitować piłkarstwo podwawelskiego grodu za odniesione porażki swoich poprzedników.

Jak wiadomo żadna z drużyn krakowskich nie zdołała pokonać na miejscowym gruncie mistrza województwa Kieleckiego.

Gospodarze dołożą wszelkich starań, aby pasmo zwycięstw uwieńczyć nowym sukcesem. Zawody te rozpoczynają się o godzinie 3,30 popoł.

Przedmecz o godz. 1.30 p.p., o mistrzostwo „B" klasy pomiędzy A.K.S. „Niwka" — K. S. „Kinereth" Sosnowiec.

Kronika sportowa.

K. S. BRYGADA — T. S. ZĄBKOWICE.

W dniu 30 bm. zostanie rozegrany na boisku Brygady mecz o mistrzostwo rundy jesiennej kl. C pomiędzy klubami Tow. sport. „Ząbkowice" a K. S. „Brygada" Strzemieszyce o godz. 15. Przedmecz: szkoła rzemieślnicza Olkusz — KS Brygada III o g. 13.

Lokal KS Brygady został przeniesiony do domu p. Michalika przy ul. Długiej.

DECYDUJĄCY MECZ „WARTY".

W związku z unieważnieniem zawodów piłkarskich, rozegranych miedzy Wartą zawierciańską a Koroną z Radomska, na dzisiaj zostało wyznaczone one powtórnie. Spotkanie to odbędzie się na neutralnem boisku „Brygady" w Częstochowie.

Wynik meczu zadecyduje o wejściu jednego z tych klubów do kl. A. Przypuszczać należy, że Warta dołoży starań, aby z meczu tego wyjść zwycięsko.

LIGOWY RUCH W BĘDZINIE.

W nadchodzący wtorek do Będzina przyjeżdża w pełnym składzie ligowy zespół Ruchu z Wielkich Hajduk. Ligowcy rozegrają mecz z będzińskim Hakoachem na jego boisku. W barwach Hakoachu wystąpi reprezentacyjny gracz Bielska Hening.

ZAWODY TENISOWE.

Dzisiaj o godz. 9 rano odbędą się w Będzinie zawody tenisowe sekcji Hakoachu z 06 Mysłowice.

STRZELECKI K. S. — NORDJA 1:1 (1:0).

Wczoraj na stadjonie Pol. K. S. w Sosnowcu rozegrane zostały koleżeńskie zawody piłkarskie między powyższymi zespołami. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym. Bramki strzelili: dla Strzeleckiego KS prawoskrzydłowy, dla Nordji — Siwek. Sędziował p. Trygier.

SARMACJA — POLICYJNY

Dzisiaj o godz. 11 na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbędą się zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy KS „Sarmacja" z Będzina a Policyjnym KS Sosnowiec. Z uwagi na doskonałą formę Policyjnego KS zawody te wzbudziły duże zainteresowanie.

O godz. 9 rano zawody rezerw wymienionych klubów o puhar Podokręgu.

U. K. S. — KINERETH (rezerwa) 6:1 3:1).

Dnia 29 bm. odbyły się zawody między drużyną szkolną UKS a Kinerethem (rezerwą). Zawody zakończyły się po nieciekawej grze zwycięstwem UKS w stosunku 6:1 (3:1). Sędziował j. Malinowicer — dobrze.

ZEBRANIE SPORTOWE T.K.O. „ŚWIT" W SOSNOWCU odbędzie się w poniedziałek 1 października rb. o godz. 18.30 w domu p. Masłowskiego przy ul. Wielkiej 13 na Pogoni. Ze względu na rozpoczęcie mistrzostw jesiennych, pożądane przybycie wszystkich sportowców.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odpowiedzialność solidarna za naruszenie przep. podat.

Odpowiedzialność płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców nie była dotychczas uregulowana jednolicie w przepisach prawnych. Ten stan nie odpowiadał postulatom życia gospodarczego, powstała więc konieczność zunifikowania tych przepisów, oraz przystosowania ich do wchodzących w życie nowych przepisów prawnych podatkowych, głównie zaś nowej ordynacji podatkowej.

Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został uchwalony w swoim czasie przez radę ministrów a we wczorajszym Dzienniku Ustaw opublikowany.

Rozporządzenie to postanawia, że za grzywny, względnie kary pieniężne, nałożone na zastępcę spowodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwienia spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.

Odpowiedzialność solidarną danej osoby ustalić należy w orzeczeniu karnem władzy skarbowej, lub w wyroku sądowym. Władza skarbowa może po wydaniu takiego orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grzywien zarówno na majątku osoby odpowiedzialnej, jak również na majątku obwinionego. Takie zarządzenie władzy skarbowej jest dostateczną podstawą do uzyskania zabezpieczenia sądowego.

Podczas postępowania karnego bądź w sądzie, bądź przed władzami skarbowemi osobę odpowiedzialną traktować należy, jak obwinionego lub oskarżonego, a więc przysługują jej wszystkie uprawnienia osób oskarżonych, niestawiennictwo jednak osoby odpowiedzialnej nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznem i nie jest przeszkodą do rozstrzygnięcia sprawy.

Rozporządzenie wyłącza od odpowiedzialności za naruszenie przepisów podatkowych ubezwłasnowolnionych za działanie ich zastępców.

Dekret wchodzi w życie dnia 2-go października r. b. i ma zastosowanie również do przestępstw podatkowych, co do których w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie zapadło jeszcze orzeczenie w I-ej instancji. Z dniem wejścia w życie ordynacji podatkowej przepisy dekretu mają zastosowanie w zakresie wykroczeń podatkowych, oraz w zakresie przestępstw, przewidzianych w art. 40 ustawy o opłatach stemplowych.

Kronika gospodarcza.

P. K. O. OBNIŻA TARYFĘ. OBROTU CZEKOWEGO.

Rada Zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu odbytem w dn. 27 września rb., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła obniżyć z dniem 1 października b.r. stawki opłat za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty: do 100 zł. — 10 gr., od 100 zł. — 1.000 zł. — 20 gr., powyżej 1000 zł. — 50 gr.

Zmiana opłat P.K.O świadczy dobitnie o tem, iż Instytucja ta, jak zwykle zresztą, we wszystkich swych zarządzeniach idzie jak najdalej na rękę szerokim warstwom społeczeństwa, uwzględniając jego istotne potrzeby i postulaty

OBIEG BILONU WE WRZEŚNIU. Obieg monet srebrnych i bilonu, emitowanych przez skarb państwa, wynosił w pierwszej dekadzie września r.b. 372,8 miljonów zł., a więc zmniejszył się w stosunku do obiegu z końca sierpnia r.b. o 0,8 milj. zł. Monet srebrnych w obiegu znajdowało się dnia 10 b.m. na sumę 285,6 milj. zł., w czem 10-złotówek — na sumę 122,5 milj. zł., 5-złotówek — na sumę 107,1 milj. złotych. Bilonu niklowego i bronzowego w obiegu było na sumę 87,2 milj. zł.

JAKIE WEKSLE PRZYJMUJE BANK POLSKI? W ostatnich czasach dał się zauważyć napływ do Banku Polskiego weksli, opatrzonych skróconemi podpisami kupców nierejestrowanych i osób prywatnych. Weksle takie podpisane przez akceptanta lub też przez żyrantów pierwszą literą imienia i nazwiskiem lub samem tylko nazwiskiem powodują znaczne trudności przy ustaleniu osoby, która jest wekslowo zobowiązana. Niejednokrotnie w jednej miejscowości zamieszkuje bowiem kilka osób o tem samem nazwisku i podobnem a nawet takiem samem imieniu. Zauważyć przytem należy, że podpis trasata oznaczający przyjęcie (akceptowanie) weksla, jest jedną z głównych cech niezbędnych do ważności weksla, w powszechnem zaś zrozumieniu „podpis" oznacza wypisanie pełnego imienia i nazwiska. Mając powyższe na uwadze, przepisy Banku Polskiego zabraniają przyjmowania do dyskonta weksli podpisanych w sposób skrócony. Natomiast osoby i firmy rejestrowane mogą zawsze podpisywać skrótami według brzmienia rejestru.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 17.00—17.50, Żyto II standard 16.50—17.00, Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20.00—21.00, Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19.00—20.00, Owies jednolity 16.50—17.50, Owies zbierany 16.00—16.50, Jęczmień kaszany 17.00—17.50, Jęczmień browarny 20.50—22.00, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—36.00, Mąka pszenna gat. [illegible] 0—55% 32.00—34.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—30.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—26.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—25.00, Mąka żytnia II gat. 19.00—20.00, Mąka żytnia razowa 19.00—20.00, Mąka żytnia poślednia 15,50—16.50.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NÓŻ W RĘKU SZALEŃCA.

Kilka dni temu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko Franciszkowi Madejowi z Sosnowca, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa. Jak już pisaliśmy, Madej zaczepił pewnego razu przechodzącego ul. Okrzei w Sosnowcu robotnika, Djonizego Wacowskiego, a następnie, kiedy Wacowski usiłował pozbyć się natręta, pchnął go kilkakrotnie nożem w brzuch i plecy. Na rozprawie okazało się, że Madej zdradzał objawy choroby umysłowej, wobec czego rozprawę odroczono, a wczoraj wznowiono. Powołani lekarze dr. Blinstrub i Ingster orzekli, że oskarżony cierpi na degenerację wrodzoną, połączoną z niedorozwojem umysłu, co czyni go niebezpiecznym dla otoczenia. Sąd wobec tego postanowił rozprawę przerwać i wysłać osk. Madeja do szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach, celem poddania go dalszej obserwacji.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: — Noc buntu.

× WIZYTACJA INSPEKTORA OKRĘGOWEGO. W dniu onegdajszym bawił w Zawierciu na wizytacji w miejscowych zakładach przemysłowych w Zawierciu okręgowy inspektor pracy z Kielc, p. inż. Kowalik.

× POSIEDZENIE RADY O.T.R. I K. R. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady O.T.R. i K.R. w Zawierciu pod przewodnictwem prezesa p. K. Borowskiego. Poza członkami na posiedzeniu obecni byli sekretarz Sejmiku p. mgr. Mulanowicz i powiatowy agronom p. Słociński. Po załatwieniu kilku spraw wybrano nową radę, w skład której weszli pp.: prezes — K. Borowski, zastępca — Mulanowicz, członkowie: Machura, M. Łekota, Olszewski, Domagała.

× WYSTAWA W MRZYGŁODZIE. Staraniem miejscowego kółka rolnego w Mrzygłodzie w dniu dzisiejszym odbędzie się wystawa ciekawych eksponatów ogrodniczo - rolniczych. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 1 w południe.

× „KATASTROFA PRZED OŻENKIEM". Staraniem katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Zawierciu dziś, t.j. w niedzielę w sali Domu ludowego TAZ. o godzinie 7 wieczorem zostanie wystawiona pełna humoru sztuka amatorska p.t. „Katastrofa przed ożenkiem" w 3 aktach oraz krotochwila dwuaktowa p.t. „Jakem Anatol Pafnucy". Pod zas przerw oraz do sztuki przygrywać będzie doborowa muzyka. Ceny biletów od zł. 1.49 do 30 gr. Przypuszczać należy, że społeczeństwo poprze godną imprezę K. S. M. M.

× LIKWIDACJA HURTOWNI P. M. S. W ZAWIERCIU. Hurtownia nr. 55 państwowego monopolu spirytusowego w Zawierciu została zlikwidowana, w związku z czem straciło pracę kilka osób. Obecnie hurtownię ma prowadzić zamożny kupiec z Zawiercia Szaja Bierfeind, właściciel hurtowni cukru.

× NIECHLUJSTWO. W związku z żydowskiemi świętami kuczek, balkony w dzielnicy żydowskiej Zawiercia udekorowane są niezbyt estetycznie. Pozatem właściciele balkonów wyrzucają z „kuczek" wprost na ulice odpadki pożywienia, które spadają przechodniom na głowy. Spodziewać się należy, że zjawiskiem tem zainteresują się odpowiednie czynniki.

KRONIKA OLKUSZA

Sp. inżynier Witold Otto.

W dniu 28 b.m. wskutek choroby sercowej zmarł nagle długoletni dyrektor sp. akc. „Olkusz" w Olkuszu, ś. p. Witold Otto. Wada serca datowała się u Zmarłego od czasu pamiętnego wypadku w r. 1930, gdzie tłum robotników fabrycznych, podżegany przez kilku wywrotowców, usiłował skrzywdzić ś. p. dyrektora przez rzucenie go pod pociąg. Ś. p. dyrektor trwał na swym posterunku do ostatniej chwili, zdobywając sobie szacunek wśród wszystkich bez wyjątku pracowników koncernu Westena.

Do Olkusza ś. p. inż. Otto przybył w r. 1918 z Rosji, delegowany przez rząd polski, jako zarządca przymusowy fabr. „Olkusz". Po zniesieniu zarządu przymusowego, ś. p. Otto, pozostał nadal na stanowisku dyrektora tej przed kilku laty dobrze prosperującej fabryki.

Zmarły szkołę średnią ukończył w Warszawie, politechnikę zaś w Brunszwiku. Urodził się w r. 1875 w majątku Kuchary, ziemi Łęczyckiej.

Na terenie Olkusza znany był jako pracownik społeczny, piastując wiele godności.

Osierocił żonę, córkę (studentkę Uniwersytetu warszawskiego) i syna (ucznia gimn. olkuskiego).

Cześć Jego pamięci!

„ROSA" — Rajski ptak.
„ORZEŁ" — Ostatnia carowa.

× WYBORY. W dniu 6.X. r.b. odbędą się wybory do zarządu m. Wolbromia, gdzie jak wiadomo, do tej pory funkcję burmistrza pełni tymczasowy komisarz p. L. Kalista. Również w tym samym dniu będzie wybierany zarząd gminy Sławków. W Sławkowie czynność wójta wykonywuje sekretarz gminy, p. Kuś.

× Z HARCERSTWA. Dzisiaj przed południem w siedzibie 10 druż. zagłębiowskiej w Olkuszu (gimnazjum męskie) odbędzie się odprawa drużynowych komendy hufca Zagł. Dąbrowskiego.

× Z P. C. K. W dniu 28 bm. staraniem olkuskiego oddz. P.C.K. wygłoszony został odczyt dla dziatwy szkolnej przez pp. dra Kallistę i instrukt. Juszczyka o zadaniach Czerwonego Krzyża i kołach młodzieży tej instytucji. Zainteresowanie odczytem z przeźroczami — duże. Zarząd P.C.K. składa podziękowanie p. Bobrzeckiemu za bezpłatne użyczenie sali kina „Orzeł" oraz p. Kowalczukowi, opiekunowi koła szkoły powsz. nr. 1, za pomoc.

× WALKA O FOTEL BURMISTRZOWSKI. W związku ze zbliżającymi się wyborami burmistrza m. Wolbromia, rozpoczyna się na terenie miasta walka o fotel burmistrzowski. Jeden z radnych miejskich, mianowicie p. Hieronim Starzyk zameldował na policji w Wolbromiu o namawianiu go w porozumieniu z kandydatem na burmistrza, Alojzym Marchajem przez innych radnych: Kaz. Flakiewicza, Wład. Bebera i Stef. Żerka — do oddania głosu na burmistrza na Marchaja za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wynagrodzenie to wahać się ma od 500 zł. do tysiąca i ma być wypłacone przez osobę trzecią po oddaniu głosu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi miejscowa policja.

× ZA DUŻO JAK NA JEDNEGO. Na szosie w Białym Kościele, gm. Giebułtowice kilku młokosów, uzbrojonych w kije, napadło na idącego do domu Pawła Kozienia z Wielkiej Wsi, zadając mu niebezpieczne razy. Ciężko rannego prawie nieprzytomnego odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa, sprawców zaś zatrzymano. Są to: Józef, Stanisław i Tomasz Zutkowie z Białego Kościoła oraz Józef Pęczak z Prądnika Korzkiewskiego. Pobicie spowodowane zostało zemstą na tle osobistych nieporozumień.



PO URODZENIU SIĘ KSIĘŻNICZKI PIEMONTU.
Przed pałacem królewskim w Neapolu, gdzie urodziła się córeczka następcy tronu, Marja, księżniczka Piemontu, nie przestają gromadzić się tłumy ludzi, czekających na wiadomość o zdrowiu dziecka i matki.

Ciężkie zarzuty

pod adresem ubezpieczalni w Łodzi.

Pracownicy zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana w związku z tajemniczą śmiercią córki jednego z pracowników ś. p. Reliszkówny, wnieśli protest do władz, domagając się przeprowadzenia rewizji lecznictwa w Ubezpieczalni łódzkiej, ukarania winnych, naprawy stosunków itd.

Protest miał ten skutek, że przybyła do Łodzi komisja ministerstwa op. społ. z dr. Łopatto, inspektorem lecznictwa, na czele. Prowadzone są badania na miejscu, tudzież badane są różne osoby, które zgłaszały, lub też zgłaszają pretensje. Korzystając z okazji ubezpieczeni zgłosili cały szereg zażaleń i protestów, kompromitujących wysoce Ubezpieczalnię łódzką. Pominąwszy szereg drobniejszych zarzutów, jak lekceważenie chorych, złe obchodzenie się z nimi i t. p. przytoczymy kilka poważniejszych wypadków.

P. Golnik zatrudniony również w zakładach Scheiblera, oskarża lecznictwo szpitala okręgowego, że spowodu niewłaściwego przeprowadzenia operacji ślepej kiszki w marcu 1932 r. zmarł jego syn, przyczem wbrew jego woli zwłoki krajano.

Istnieje również zarzut, iż chorego gorączkującego i niemal nieprzytomnego, przetrzymywano w pewnym wypadku w poczekalni, gdyż dyżurnego lekarza nie było. Najpotworniejszy zarzut, jaki obecnie również wyciągnięto, to fakt, że np. jedną z chorych wyniesiono do trupiarni gdy jeszcze żyła, oraz że dopiero naskutek interwencji członków rodziny skostniałą z zimna kobietę umieszczono z powrotem w ogrzanej sali. Chora ta żyła jeszcze trzy miesiące, a, jak to zarzucają krewni, faktyczną przyczyną śmierci było przeziębienie, jakiego nabawiła się w czasie pobytu w kostnicy. Następnie robotnik K. podnosi zarzut z racji uszkodzenia wzroku jego córeczce, która w czasie przebywania w sanatorjum Tuszynka, przez niewykwalifikowaną pielęgniarkę leczona była na oczy przy pomocy.... kwasu solnego (?).

Należy dodać, że w Ubezpieczalni łódzkiej leczy się 400 tysięcy osób, i to nie z własnej woli, lecz przymusowo.

Przejście chrześcijanina na judaizm.

Przy ul. Krochmalnej 10 w Warszawie odbyła się ceremonja przejścia na judaizm 26-letniego Antoniego Woźnika, ślusarza. Operacji obrzezania dokonali dr. dr. Szyper i Lando. Na podwórzu domu, w którym dokonano obrzezania, zebrał się wielki tłum żydów, gdyż wiadomość o przejściu Woźnika na judaizm wywołała wielką sensację w dzielnicy żydowskiej.

Świeżo obrzezany Antoni Woźnik jest synem chrześcjanina i żydówki. Rodzice jego mieszkali pod Radomiem. Mieli syna i córkę. Na rok przed wybuchem wojny światowej matka Woźnika opuściła męża, zabierając córkę i przeszła spowrotem na judaizm, poczem wyemigrowała do Ameryki. Syn Antoni natomiast pozostał u ojca.

Po śmierci ojca 13-letni wówczas Antoni Woźnik zaczął pracować w Radomiu u ślusarza. Tam poraz pierwszy dowiedział się, że jego matka była żydówką. Później Antoni Woźnik przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w warsztatach kolejowych. Niedawno odbył służbę wojskową. Ostatnio udało mu się dowiedzieć, jakie było panieńskie nazwisko jego matki. Wróciwszy z wojska w trzy miesiące odnalazł brata matki, zamieszkałego na Czerniakowie. Wówczas to postanowił przejść na judaizm, czego obecnie dokonał.

Z CAŁEJ POLSKI

WYPADEK MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

W ubiegły czwartek dnia 20 bm. przybył do Duszatyna, majątku hr. Stanisława Potockiego, zaproszony przez właściciela na polowanie pan minister spraw wewnętrznych Zyndram - Kościałkowski. W czasie polowania, w dniu 24 bm. spłoszony przez nagankę jeleń, wypadł z krzaków rosnących o kilka kroków od stanowiska p. ministra, pędząc wprost na niego. Min. Kościałkowski strzelił i zabił jelenia, nie zdążył jednak uskoczyć w porę, tak, że padający jeleń zmiażdżył mu kopytem palce stopy. Rannego opatrzył wezwany z Sanoka dr. S. Ramer, poczem przewieziono p. ministra autem do Przemyśla, skąd pociągiem odjechał do Warszawy.

STAN ZDROWIA KS. MORAJKI ZADOWALAJĄCY.

Ofiara wstrząsającego zamachu mordeczego, dokonanego w kościele w Krzeszowicach ks. Morajko został bezpośrednio po wypadku przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, na oddział chirurgiczny, gdzie poddano go natychmiast operacji. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia księdza jest obecnie zadowalający i przypuszczalnie w ciągu 2-ch tygodni opuści szpital. Zamachowiec Piskorek, będący człowiekiem cierpiącym na pewne zaburzenia umysłowe, pozostaje nadal w śledztwie policyjnem w Krzeszowicach. Po ukończeniu tegoż i po wyświetleniu w zupełności całej sprawy, przewieziony zostanie do krakowskiego sądu karnego, gdzie też odbędzie się przeciwko niemu rozprawa.

„TASIEMKA" — SIEMIĄTKOWSKI ZNÓW ARESZTOWANY.

Z polecenia prokuratora aresztowano ub. nocy w Warszawie b. radnego miasta, Łukasza Siemiątkowskiego, znanego pod przezwiskiem „Tata - tasiemka". Siemiątkowski, jak wiadomo, był swego czasu sądzony jako przywódca bandy terorystów, grasującym na placu Kercelego i został skazany na półtora roku więzienia. Po uprawomocnieniu się wyroku „Tatę-tasiemkę" osadzono na Pawiaku dla odbycia kary. Spowodu jednak choroby władze sądowe udzieliły „Tasiemce" urlopu zdrowotnego... Tymczasem „Tasiemka" — znowu coś zbroił i to spowodowało obecnie jego aresztowanie. „Tasiemkę" osadzono narazie w areszcie przy urzędzie śledczym.

PORZUCONE TROJACZKI

We wsi Maliniaki gminy jaźwińskiej na Wileńszczyźnie powiła 27-letnia Zyta Bociułkowa trojaczki. Nie mając pomocy materjalnej od męża, który wyjechał na roboty do Łotwy i nie powrócił, bezradna kobieta porzuciła niemowlęta przy drodze. Dzieci znalazł jeden z przejeżdżających oficerów i zawiadomił sołtysa, który zaopiekował się niemowlętami. Na wiadomość o wypadku mieszkańcy Maliniaków zebrali artykuły spożywcze i mleko dla dzieci i matki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Wyszedł z druku nr. 9 (rok X) „PRZEGLĄDU ORGANIZACJI" organu Instytutu naukowego organizacji i kierownictwa. Artykuły: Edmund Landauer, Inż. P. Drzewiecki — Niektóre doświadczenia z kryzysu gospodarczego. J. Aseńko i A. Grodzicki — Kontrola w związku z reorganizacją. Olgierd Langer — Reklama detalisty. K. E. S. — Prawo autorstwa doradców organizacyjnych. J. J. Pełczyński — Stabilizacja wartości pieniądza. W. Matuzewicz — Złe i dobre urządzenia przeciwpożarowe. Reportaż. W. M-leski — Feljeton redakcyjny. Stałe rubryki: Kierownictwo i personel. Zakupy i gospodarka materjałowa. Organizacja produkcji. Bezpieczeństwo i higjena pracy. Sprzedaż. Koszty własne i księgowość. Biuro. Bibljografja. Z działalności Instytutu. Wiadomości bieżące.

PROGRAM RADJOWY

HELENA LIPOWSKA i ANT. GOŁĘBIOWSKI PRZED MIKROFONEM.

Znana chlubnie śpiewaczka operowa, Helena Lipowska, dla swego pięknego sopranu, wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dniu 30 b.m., t. j. w niedzielę o godz. 16.20 z programem aryj i pieśni, stanowiącymi doskonały popis dla jej talentu. Tegoż dnia drugim z kolei solistą, obdarzonym pięknym głosem tenorowym będzie artysta opery warszawskiej, Antoni Gołębiowski, który da się słyszeć o godz. 19.00.

NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA 1934 R.

9.00 Audycja poranna. — 9.55 Zapowiedź programu. — 10.05 Nabożeństwo z kościoła parafjalnego w Chropaczowie z okazji 25-lecia istnienia chóru mieszanego „Echo". Mszę Jubileuszową — Rybovsky'ego odśpiewa chór „Echo" pod dyr. Brunona Szncbera. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.05 „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tomasz Strzembosz. — 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji oraz Eugenja Umińska (skrzypce). — 13.00 „W Demanowskich jaskiniach" — wygł. p. Jur Żeleński. — 13.15 D. c. poranku. — 14.00 Koncert popularny w wyk. ork. mand. Tow. im. Moniuszki z Wełnowca pod kier. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego. — 15.00 „Cepami czy maszyną" — wygł. prof. Stefan Biedrzycki. — 15.15 Muzyka. — 15.25 Skrzynka pocztowa. — 16.35 Muzyka. — 15.45 „Bogactwo w bagniskach" — reportaż z Zakładu doświadczalnego uprawy torfowisk pod Sarnami — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.00 „Cygański królewicz" — opowiadanie pióra Ewy Szelburg - Zarembiny. — 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. — 16.45 Opowiadanie dla dzieci p.t. „Pod błękitnem niebem Kalifornji" — wygł. p. Zygmunt Nowakowski. — 17.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Stromberga i Kaczyńskiego. W przerwie: transm. ze stadjonu „Legji" w Warszawie fragmentu zawodów lekkoatletycznych. — 17.50 Książka i wiedza — O książce van Loona — „Człowiek ustokrotniony" — mówić będzie dr. Feliks Burdecki. — 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje oryg. komedję radjową Tadeusza Markowskiego p.t. „Dwie fale". — 18.45 Pogadanka dla młodzieży. — 19.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Antoni Gołębiowski — tenor. — 19.50 Feljeton aktualny. — 20.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Marja Dońska — fortepian. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce. — 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". — 21.45 Wiadomości sportowe. — 22.00 Porady radjotechniczne. — 22.15 Koncert reklamowy. — 22.30 Wesołe monologi w wyk. Leona Wyrwicza. — 22.50 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia" w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 625 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

POSADY i PRACE

BIURALISTKA
samodzielna ze znajomością buchalterji — potrzebna zaraz do polskiego średniego zakładu przemysłowego w Zagłębiu. Reflektantki proszone są o nadesłanie swojego życiorysu napisanego własnoręcznie do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „609". 5535

WSPÓLNIKA-Ę
poszukuje kupiec fachowiec do interesu handlowego, pewnego Gotówkę również posiadam. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — „15 — 20.000 złotych. 5536

OSOBA
inteligentna wiek średni przyjmie posadę zarządzającej gospodyni, pensjonacie, kasynie, restauracji, kawiarni. Kurjer Zachodni „Solidna". 5492

PRZYJMĘ
chłopca pracowitego, uczciwego do masowej produkcji wyrobów drucianych. Zgłoszenia Wawel 4, u dozorcy. 5558

NAUKA I WYCHOW

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (Wyższa i Niższa) w Katowicach
ul. Szopena 16. Telefon 301-36 obok P. K. O. Filja w Tarnowskich Górach w Katolickim Domu Parafjalnym pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934-35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75% zniżka kolejowa do 100 kilometrów. 4759

SZKOŁA MUZYCZNA
im. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska 11 tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Program Państw. Konserwatorjum. Studjum operowe. Rytmika i plastyka. Języki włoski, francuski. Zniżki kolejowe 75%. Opłaty już od 10 zł. miesięcznie. 5175

SZKOŁA KROJU
szycia modelowania — Zaborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty przyjmuje zapisy. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne — dla przyjezdnych zniżki — Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej. 5455

SZKOŁA KROJU
szycia, modelowania zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. Przyjmuje zapisy Krój najnowszy Akademji paryskiej. Dla przyjezdnych zniżki. Opłata ratami. Bielizny wyuczamy bezpłatnie. 5537

UDZIELAM
lekcji muzyki — na skrzypcach. Będzin — Kołłątaja 21 J. Blacha. Opłata zniżona.

LOKALE

3 POKOJE
i kuchnia z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Cena przystępna. Czeladź, Nowopogońska 9. 5512

SKLEP
20 m. długi, drugi mniejszy z suteryn. Mieszkanie 4 lub 5 pokojowe oraz 3 pok. biurowe na II piętrze do wynajęcia. Warszawska 6. 5515

3 POKOJE
wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz. 5485

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 5497

BUDKA
z towarem do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 5477

POKÓJ
duży z oddzielnym wejściem, ciepła i zimna woda przy ul. 3 Maja do wynajęcia — tel. 7-22 w godzinach 9 — 11 rano 5461

POKÓJ
umeblowany wynajmę centrum miasta — oddzielne wejście — łazienka — wygody — całodzienne utrzymanie. Wiadomość w Administracji. 5552

SZOPA
na warsztat do wynajęcia Dekerta 5. Wiadomość u gospodarza.

POKÓJ
z kuchnią skanalizowany do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 9 — m. 3. 5503

3 POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a u dozorcy. 5543

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami. Nowa 4 m. 5. 5555

3 lub 2 POKOJE
pokój z kuchnią i kawalerski pokój z wygodami, komfortem — dla inteligencji. Prosta 12. 5568

1 — 2 POKOJE
elegancko umeblowane, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. — Dęblińska 7-9. Telefon 12-73. 5544

PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO 21a
obok przystanku tramwajowego do wydzierżawienia 2 sklepy z suchemi piwnicami. Na żądanie z mieszkaniem. Wiadomość na miejscu. 5539

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokój kawalerski z oddzielnem wejściem, z wodą i umywalką, przy ul. Orlej 5. Dozorca wskaże. Telefon 20.

MIESZKANIE
6-cio pokojowe z centralnem ogrzewaniem, wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2.

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 12.

SPRZEDAM
plac przy ulicy Żytniej. Wiadomość: Staropogońska 19 Łabuś gospodarz. 5295

DO SPRZEDANIA
sypialka orzechowa jasna i używane łóżka z materacami, nocne szafki, stół sosnowy. Sosnowiec, Sielecka 27-6. 5534

RADJOODBIORNIK
3-ka sieciowa do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 5530

KUPIĘ
kowadło używane. — Wiadomość w Administracji. 5516

TANIA
posezonowa wyprzedaż gorsetów, pasów i staniczków. — Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11, tel. 7-68. 5424

SPRZEDAM
fortepian wiedeński, ładny ton. Sosnowiec, Perla 15 m. 29.

ROZNE

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

MASAŻYSTA
A. Molicki powrócił z Buska. — Zgłoszenia przyjmuje firma Fr. Molicki, Sosnowiec — wprost dworca. 5560

TAŃCÓW
nowoczesnych, GIMNASTYKI RYTMICZNEJ komplety rozpoczyna 8 października po powrocie z zagranicy —
NINA CICHONIOWA.
Dęblińska 13. Wpisy u pana Czechowskiego, 3 Maja 8, tel. 8-24. Osobiste informacje — Konrada 1 (boczna Alei). 5565

UBEZPIECZALNIA
Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg na wagonowe dostawy owsa, siana, słomy, ziemniaków, kapusty, buraków i t. p. Oferty składać należy do dnia 7 października r.b. do Referatu Zakupów, ul. 3 Maja 27-b, który udziela bliższych informacyj. 5540

ZAWIADOMIENIE SZ. KLIJENTELI
Zakład wulkanizacyjny został przeniesiony na ul. Warszawską do nowego domu p. Zarzyckich, skład frontowy. Polecamy wszelkie przedmioty gumowe, jak opony samochodowe nowe i używane, opony rowerowe, motocyklowe, węże do wody wszelkich grubości, oraz przybory chirurgiczne. Nasz zakład wykonuje reperacje wszelkich gum. Wałki do wyżymaczek stale na składzie. 55[illegible]
ST. KWIATKOWSKI

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 5018

FARBY

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 5036

NA SEZON SZKOLNY ZNIŻYLIŚMY CENY!
Wszelkie przybory szkolne, rysunkowe najtaniej kupujemy w największej firmie chrześcijańskiej.
„ST. ŚWIĘCKI"
Dąbrowa, Sobieskiego 19. Tel. 61. Dostawa do szkół i bibljotek. 5068

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE
wypożycza bibljoteka Księgarni „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44. Telefon 4-65. 5130

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

KAFLE
wyborowe, — płyty ścienne glazurowane flizy piekarskie, cegły ogniotrwałe, koks, wapno gaszone, DYKTY forniery, sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zajdler, Stara (Stary Sosnowiec)

KOSTJUMY
wypożyczam teatrom amatorskim. Sosnowiec, Piłsudskiego [illegible] m. 13 Zofja Jurjew[illegible]

ZOSIU!
wstąp do pracowni kapeluszniczej po „La Ondamo" wykup portret naprawdę ładnie oprawiony. Hale Rozwoju Sosnowiec.

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja [illegible] w podwórzu. — Maty Furman _ Grudniewczowa

ZGUBIONE DOKUMENTY

GLANC JAN
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec książkę na konia, kartę przemysłową na [illegible] giel wydaną przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

LEGITYMACJĘ
zasiłkową wydaną przez gm. Niwka zgubiła Julja Szkarlik.

DO WYNAJĘCIA
pokój kuchnia — oraz warsztat rzeźniczy. — Staropogońska 16. 5564

POKÓJ
nieumeblowany — w śródmieściu do odnajęcia. Wiadomość w Administracji. 5567

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem, osobne wejście. Marjacka 4. 5556

KUPNO i SPRZEDAZ

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY
6-cio tonowy marki „Praga" na chodzie, zarejestrowany, na pneumatykach, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 102. 5538

DYNAMO
na 8 — 12 K M 110 lub 220 Volt kupię. Oferty rzeczowe do Administracji pod 378. 5527

SPRZEDAM
ładny wózek dziecinny duży prawie nowy Wiadomość w Administracji. 5478

DWA PLACE
budowlane przy ul Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa) 4254

MORGĘ GRUNTU
w Będzinie przy ul. Zagórskiej przy posesji Zielińskiego sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Filja Będzin

WALCE
nowozbudowane — na 475 x 210, automatyczne samosmary — do sprzedania. Będzin — Plac 3 Maja 9. Białoczerkowski.

KUPIĘ
urządzenie do lakierowania (pistolet) z kompresorkiem. Oferty do Kurjera Zachodniego dla „Wawelu". 5559

SKRZYPCE
8 złotych, futerał 4.50. smyczek 2 złote, mandolina 10 złotych. Duży wybór instrumentów muzycznych, — strun najtaniej Jakubiński, Modrzejowska 39. 5546

B. Felczer

szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 4055

WAPNO
budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 3, telefon 159. 5207

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk
Sosnowiec, Orla 20— m 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67 4982

ZAWIADAMIAM
że odbija się wzory i monogramy do haftu w magazynie kapeluszy damskich J. Śliwkowej. Dąbrowa Górn 3 Maja 4. 5554

CHRZEŚCJAŃSKA
pracownia zegarmistrzowska przyjmuje wszelkie reperacje pod gwarancją. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski. 5545

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.
Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" wykonam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marja Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplomowana jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 5438

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny KAPELUSZE DAMSKIE, w najnowszych modelach. — Przyjmujemy do przefasonowania. 5021

INTELIGENTNY ZEGAREK.

Do zegarmistrza przychodzi klijent i mówi:
— Mój zegarek spóźniał się o pół godziny na dobę. Dałem go panu do reperacji i spieszy się na dobę o pół godziny!
— W porządku! — odpowiada zegarmistrz. — Przecie on musi odrobić stracony czas.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRY[illegible]